



Nr 26/1/2012
ISSN 1427 - 5546
egzemplarz bezpłatny

GŁOS BIAŁOWIEŻY



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ



Fot. Marek Zubrycki

Temat miesiąca: Wielki talent jest wśród nas
W czwartek 15 grudnia w Białowieżskim Ośrodku Kultury odbyło się otwarcie ekspozycji prac Bartosza Szpakowicza, białowieżskiego artysty.

Więcej przeczytają Państwo na stronie szesnastej.
Życzymy miłej lektury.

W numerze:**Informacje:**

Sprawozdanie z X sesji Rady Gminy s. 3-6.

Informacja o zimowym utrzymaniu dróg w sezonie 2011/2012 s. 6.

Stanowisko Rady Gminy Białowieża w sprawie projektu Planu Urządzenia Lasu Nadleśnictwa Białowieża, Browsk, Hajnówka na lata 2012-2021 s. 7.

Białowieża doczekała się pierwszej pralni s. 7-8.

Działalność Gminy Białowieża w zakresie pozyskiwania funduszy ze środków zewnętrznych w latach 2010/2011 s. 9.

Przyroda:

Zimowe spiżarnie zwierząt s. 10-11.

Historia:

Moje życie w Rosji s. 11-12.

Państwowa Szkoła dla Leśniczych w Białowieży (lata 1929 - 1936) s. 13-16.

Temat miesiąca:

Wielki talent jest wśród nas s. 16.

Kultura i nauka:

Jasełka w przedszkolu s. 17.

Wykłady o historii Puszczy Białowieżskiej s. 17.

Rok Janusza Korczaka w Białowieży s. 18-20.

Zakończenie Roku Czesława Miłosza s. 20-21.

Kącik poezji s. 22-23.

Ilona Karpiuk w Teremiskach s. 23.

Muzyka na osi czasu s. 23.

Koncert Bożonarodzeniowy s. 24-27.

Muzykowanie - kolędowanie s. 24.

Białowieża Czyta Dzieciom s. 28.

Białowieżski Ośrodek Kultury zaprasza na s. 28.

Sport:

Zwycięstwo Żubra s. 29.

Białowieżski Ośrodek Kultury zaprasza na s. 29.

Drodzy Czytelnicy

W czwartek 15 grudnia w Białowieżskim Ośrodku Kultury miało miejsce otwarcie wystawy Bartosza Szpakowicza.

Bartosz ma 22 lata, mieszka w Białowieży i uczęszcza do Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 w Hajnówce. Tworzy już od dawna, jego prace były wielokrotnie nagradzane, wiszą na ścianach nie tylko polskich, ale także wielu innych państw. Jednak co dziwne i trochę smutne zarazem, dotychczas w Białowieży mało kto wiedział o Bartoszu i o tym jakie piękne dzieła tworzy. Tym bardziej cieszę się, że udało się tą wystawę zorganizować. Cieszy mnie również tak szeroki odzew. Poczynając od posła Roberta Tyszkiewicza, wojewodę Macieja Żywno, poprzez marszałka Jarosława Dworzańskiego, starostwo hajnowskie, przedstawicieli hajnowskiej PO Wieśka Rakowicza i Zbyszka Czarneckiego, kończąc na białowieżskich władzach. Wierzę, że nie skończy się na jednorazowej pomocy i obietnicach. A pomoc ta jest potrzebna. Mimo ogromnej pracy jaką wkłada mama Bartosza, pani Halina Szpakowicz, samej jej będzie trudno podołać. Mało kto wie, że co dzień jeździ ona z chłopcem do szkoły, czeka na niego kilka godzin i później z nim wraca (sam nie może jeździć autobusem). Proszę sobie wyobrazić- przez cały rok!

Bartoszowi warto pomóc nie tylko dlatego, że jest utalentowanym artystą i porażająco wręcz skromnym człowiekiem. Warto mu pomóc dlatego też, że każdy nasz dobry, bezinteresowny uczynek będzie nam kiedyś oddany.

Z poważaniem
Mateusz Gutowski

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Gmina Białowieża serdecznie zaprasza mieszkańców do udziału w projekcie „Centrum Aktywności Społecznej w Gminie Białowieża” (nr POKL.07.02.02-20-054/11) współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Do udziału w projekcie zapraszamy szczególnie:

- osoby niezatrudnione,
- osoby niezatrudnione w wieku 50+.

Celem projektu jest utworzenie Centrum Aktywności Społecznej (CAL), które będzie oferować nowe metody indywidualnego i środowiskowego wsparcia na rzecz aktywizacji zawodowej i integracji społecznej. Działalność CAL zakłada zaangażowanie społeczności do rozwiązywania konkretnych problemów jako podstawowy element swojej skuteczności. Okres realizacji projektu: 01.01.2012-30.06.2012

W ramach projektu oferujemy:

- Warsztaty „Fabryka Optymizmu” odbędą się 3 bloki tematyczne oraz spotkanie z doradcą zawodowym.
 - Wizyta studyjna 2-dniowa wyjazd do wsi tematycznych na Podlasiu oraz wizyta w Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Sokółce.
- Zapewniamy:
- Wyżywienie w czasie trwania warsztatów.
 - Wyżywienie, zakwaterowanie podczas wizyty studyjnej.
 - Komplet materiałów promocyjnych i szkoleniowych.

Udział w szkoleniach jest bezpłatny, więcej informacji można uzyskać na www.cal.ug.bialowieza.pl oraz w biurze CAL, ul. Sportowa 1, 17-230 Białowieża 85 6812487 wew.36

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Budżet Państwa



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Sprawozdanie z X sesji Rady Gminy

Interpelacje, zapytania, wnioski

Radny I. Gład w imieniu mieszkańców zwrócił się z prośbą o interwencję w sprawie nie zatrzymywania się autobusów linii Voyager na przystanku na żądanie przy ulicy gen. Waszkiewicza.

Radny E. Superson zwrócił się z prośbą o podcięcie dolnych gałęzi lipiek na ulicy gen. Waszkiewicza.

Soltys P. Szlachciuk zwrócił się o:

- sprawdzenie czy na terenie Gminy będzie odbiór naziemnej telewizji cyfrowej,

- wycięcie dębu spróchniałego, który znajduje się w pasie drogowym między Białowieżą a Pogorzalcami,

- sprawdzenie terenu inwestycji budowy kanalizacji Budy – Pogorzelle, na terenie Pogorzelec jest dużo usterek do usu-

nięcia.

Soltys W. Kozak poinformowała o złym stanie dębu rosnącego przy ulicy Podolany Drugie.

Wójt w odpowiedzi na zapytania w sprawie drzew poinformował, że obecnie zbierane są zgłoszenia a następnie będzie wynajęta firma do śinki drzew.

Informacje Wójta Gminy z pracy międzysesyjnej

Wójt poinformował, że w okresie międzysesyjnym brał udział w uroczystościach obchodów Święta Niepodległości oraz w otwarciu ulicy Sportowej. Przedstawiciele Gminy Białowieża brali udział w teleturnieju „Jaka to melodia”. Poinformował również, iż są plany zorganizowania w Białowieży ogólnoswiatowych mistrzostw dekarzy. Podczas tej imprezy być może

będzie możliwość pokrycia budynku użyteczności publicznej. Opracowany został projekt budżetu na rok 2012. Opracowywane są nowe wnioski na pozyskanie środków unijnych.

Przewodniczący Rady zwrócił się z prośbą do Wójta o przedstawienie na jakim etapie jest sprawa związana z solarami dla mieszkańców.

Wójt poinformował, że zostało podpisa-

nych około 220 umów z mieszkańcami Gminy. Obecnie oczekuje się na następne, potrzebnych jest jeszcze 30 umów. Po zebraniu optymalnej liczby gmina przystąpi do przetargu. Przewiduje się, iż koszt jednej instalacji będzie wynosił około 11 tys. zł. Mieszkaniec będzie ponosił 15% kosztów. Kwota w wysokości 500 zł wpłacona jako zaliczka będzie wliczona w poczet 15%.

Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Gminy z pracy międzysesyjnej

Przewodniczący Rady W. Wołkowyci poinformował, iż w okresie międzysesyjnym zwołał Konwent Seniorów w sprawie przygotowania obecnej Sesji. Uczestniczył w posiedzeniu dotyczącym planu urządzania lasów Puszczy Białowieskiej. Z opinii ekspertów Biura Urządzania Lasów w Białymstoku wynika, iż w lesie jest drewna martwego (opałowego) w nadmiarze kilka razy więcej, a na niektórych terenach (np. bagiennych) jest 70 m³/ha. Przedstawiciel Ministerstwa Środowiska przekazał informację o limicie pozyskania drewna

w skali roku tj. 50 tys. m³. Eksperti z Biura Urządzania Lasów proponowali 105 tys. m³ uzasadniając, że taka ilość jest konieczna aby Puszcza Białowieska mogłaby się odradzać. Po opracowaniu Planu Urządzania Lasu dokument będzie wyłożony do wglądu w Nadleśnictwie na okres 21 dni. W związku z powyższym Przewodniczący Rady zwrócił się z apelem do rady o przeprowadzenie dyskusji i wypracowanie opinii. Z danych wynika, iż w sumie dla gospodarstw domowych roczne zapotrzebowanie na drewno opałowe, jak rów-

nież na drewno jako materiał budowlany, wynosi około 150 tys. m³.

Przewodniczący poinformował o bardzo ważnej sprawie związanej z lasami ochronnymi na terenie Gminy Białowieża. Projekt lasów ochronnych, który Rada Gminy negatywnie zaopiniowała, został pozytywnie zatwierdzony przez Ministerstwo Środowiska. Z tytułu zwiększenia obszarów lasów ochronnych Gmina straci w budżecie około 50 tys. zł. rocznie.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z pracy międzysesyjnej

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Gminy M. Superson poinformował, że komisja spotykała się dwa razy. Pierwsze posiedzenie odbyło się wspólnie z Komisją Planowania. Na drugim

posiedzeniu komisja przeprowadziła kontrolę realizacji wydatków w ramach Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii w 2010 r. Komisja zapoznała się

ze sprawozdaniem z realizacji programu i nie wniosła żadnych zastrzeżeń.

Sprawozdania pozostałych komisji

Przewodniczący Komisji Kultury, Oświaty, Zdrowia, Spraw Socjalnych i Porządku Publicznego z pracy międzysesyjnej W. Małachowski poinformował, iż Komisja spotykała się dwa

razy. Na pierwszym posiedzeniu komisja podsumowała wypoczynek letni na terenie Gminy Białowieża oraz zapoznała się z sytuacją finansową Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Białowieży.

Z uwagi, iż na terenie Gminy nie jest realizowana taka forma wypoczynku, komisja zwróciła się do dyrekcji o przeprowadzenie ankiety wśród młodzieży i rodziców. Ankiety miały być

źródłem informacji takich jak: czego oczekuje młodzież, czy są zainteresowani takim wypoczynkiem oraz czy rodzice są w stanie pokryć część kosztów takiego wypoczynku. Na ostatnim posiedzeniu komisja również zapoznała się z projektami, które zostały złożone przez jednostki na pozyskanie środków na ich realizację z UE oraz z materiałami sesyjnymi. Komisja złożyła wniosek formalny o zabezpieczenie środków na zakup flag do dekoracji ulic w dniu święta narodowego.

Przewodniczący Komisji Planowania, Gospodarki Finansowej i Komunalnej J. Droń poinformował, iż komisja w okresie międzysesyjnym miała trzy

posiedzenia. Głównie Komisja analizowała stan budżetu Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Białowieży. Z informacji udzielonych przez dyrektora wynika, że w budżecie szkoły brakuje 196 tys. zł. Komisja analizowała sprawy związane z przystąpieniem do Spółki Wodociągów Podlaskie z dwoma udziałami, zapoznała się ze stawkami podatków. Projekty uchwał w powyższych sprawach zostały zaopiniowane pozytywnie.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Turystyki, Usług i Rolnictwa E. Superson powiedział, iż komisja spotykała się raz. Na posiedzeniu komisja pracowała nad utrzymaniem szlaków tu-

rystycznych oraz Miejsc Pamięci Narodowych na terenie Gminy Białowieża. Podczas spotkania Nadleśniczy poinformował, że będą utworzone nowe szlaki tj. szlak różowy Zwierzyniec, zostanie wyznaczona nowa trasa dla bryczek, będzie przeprowadzona modernizacja terenu Rezerwatu Pokazowego Żubrów, planuje się utworzenia na Jagiellońskim trasy w koronach drzew. Ze strony PTTK była deklaracja, iż w roku bieżącym zostaną oznaczone Miejsca Pamięci Narodowych. Przedstawiciel PTTK poinformował również, że corocznie biuro przeznacza środki na utrzymanie szlaków, gdyż jest to również w ich gestii.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałami

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie przystąpienia Gminy Białowieża do Wodociągów Podlaskich Sp. z o.o. z siedzibą w Zaściankach poprzez nabycie udziałów od Województwa Podlaskiego.

Na wstępie **Wójt Gminy A. Litwinowicz** powiedział, że warto mieć wpływ na firmę, która zarządza i eksploatuje majątkiem gminnym. Ważną rzeczą jest posiadanie udziałów w takiej firmie. Dwa udziały to więcej głosów w zarządzie i w walnym zgromadzeniu.

Następnie głos zabrał **Prezes T. Kłosek**, który przedstawił jakim majątkiem dysponuje spółka. Kapitał zakładowy jest w wysokości 680 tys. zł. i jest podzielony na 68 udziałów. Samorząd wojewódzki ma 48 udziałów. Gminy jako założyciele mają za każdy udział trzy głosy. Spółka powstała 1 listopada 2010 r.

Radny J. Dowbysz zwrócił się zapytaniem jakie korzyści będzie miała Gmina w przypadku posiadania 2 udziałów w spółce?

Odpowiedzi udzielił T. Kłosek informując, że jest pięć gmin, które objęły po dwa udziały. W firmie występują dwa rodzaje udziałów tj. z przywilejem lub bez. Gminy, które zakładały spółkę posiadają udziały uprzywilejowane – za jeden udział trzy głosy. Gminy które wchodzi do spółki po założeniu mają za jeden udział jeden głos.

Radny I. Gład zwrócił się z pytaniem, kto będzie reprezentował Gminę?

W odpowiedzi Prezes poinformował, że

będzie to Wójt lub osoba przez niego wyznaczona.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Analiza informacji o stanie realizacji zadań oświatowych Gminy Białowieża w roku szkolnym, 2010/2011.

Jako pierwszy głos zabrał radny **W. Malachowski**, który poinformował, iż w ocenie Komisji Oświaty poziom wiedzy uczniów nie jest tak niski jak przedstawione jest w statystyce. W przypadku tak małej liczby uczniów przystępujących do egzaminu wystarczy, że dwie, trzy osoby napisze gorzej i będzie to znacząco rzutowało na średnią ocenę.

Dyrektor szkoły K. Petruk poinformował, że w roku poprzednim wskaźniki były wyższe niż obecnie. Szkoła była w czołówce najlepszych szkół w powiecie z języka angielskiego.

Po wysłuchaniu wypowiedzi dyrektora Rada Gminy przyjęła do aprobującej wiadomości informację o stanie realizacji zadań oświatowych Gminy Białowieża w roku szkolnym 2010/2012.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie uchwalenia wieloletniego Programu Współpracy Gminy Białowieża z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na rok

2012.

Przewodniczący Rady poinformował, że podczas posiedzenia Komisji Planowania, komisja zaproponowała zmianę zapisu z jednorocznego Programu Współpracy Gminy Białowieża na wieloletniego Programu Współpracy Gminy Białowieża.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Białowieża na lata 2011 - 2026.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie zmian w budżecie Gminy na 2011 r.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej dla Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Hajnówce.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie wyasygnowania środków fi-

nansowych z budżetu Gminy Białowieża na dofinansowanie w roku 2013 kosztów realizacji zadania inwestycyjnego pt. „Wdrażanie elektronicznych usług dla ludności województwa podlaskiego – część II, administracja samorządowa” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie określenia wzorów formularzy informacji i deklaracji podatkowych.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.

Radny K. Zamojski zwrócił się z następującymi słowami „to, że mieszkańcy obciążamy maksymalnie mam nadzieję wpłynie na to, że będziemy działać efektywnie. Oznacza to, że w pracach nad budżetem będziemy poszukiwać oszczędności we wszystkich działach, które prowadzi gmina. Jest to zobowiązanie wobec mieszkańców”.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie opłaty miejscowej.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie opłaty targowej.

Sołtys J. Dackiewicz zwrócił się do rady o zmniejszenie wysokości opłaty, uzasadniając, że proponowana kwota jest za wysoka. Osoby handlujące warzywami mogą zaprzestać handlu na terenie Gminy Białowieża.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie stawek podatku od środ-

ków transportowych.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie ustalenia herbu, flagi, flagi stolikowej, baneru oraz pieczęci Gminy Białowieża.

Przewodniczący Rady na wstępie przybliżył radnym prace związane z opracowaniem herbu, które trwają wiele lat. W poprzedniej kadencji Wójt przedłożył radzie obecny projekt herbu, flagi, flagi stolikowej, baneru oraz pieczęci, która to mimo pozytywnej opinii heraldycznej odrzuciła projekt i zgłosiła nowe propozycje. Propozycje rady zostały uwzględnione, został przygotowany nowy projekt i wysłany do Komisji Heraldycznej do zaopiniowania. W projekcie zmieniono barwy flagi, w herbie łeb żubra i wieżę zastąpiono całą sylwetką żubra oraz dodano koronę. Komisja heraldyczna wydała negatywną opinię uzasadniając, iż: „Przedłożone projekty herbu, flagi (także stolikowej) oraz pieczęci Gminy Białowieża Komisja Heraldyczna ocenia negatywnie, jako niezgodne z zasadami heraldyki, weksylogologii i miejscową tradycją historyczną, przez co nie spełniające warunków określonych w art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach. Do projektu herbu Komisja Heraldyczna zgłasza następujące zastrzeżenia:

1. Nieuzasadniony i obcy polskiej heraldyce podział tarczy herbowej. Projekt herbu nawiązuje przez to, zapewne nieświadome, do heraldyki zaborcy rosyjskiego, wprowadzonej po rozbiorach na ziemiach polskich.
2. Zastrzeżenia budzą też użyte barwy – sąsiadujące ze sobą zieleń i czerwień łamią zasadę różnicowania barw, z flaga budzi przez to niepotrzebne skojarzenia z obecnie używaną oficjalną flagą Republiki Białorusi.
3. Korona królewska jako element herbu gminnego nie znajduje uzasadnienia, sam fakt istnienia królewsczyny, czy też łowów monarszych nie stanowi powodu do takiego dostojnienia herbu gminnego.
4. Wizerunek żubra zgodnie z sugestią zawartą w poprzedniej opinii przynosi też całą sylwetkę, a nie tylko jego łeb,

jednak wykonanie rysunku ocenić należy jako bardzo nieudane, zdecydowanie do poprawy. Komisja zaleca powrót do sposobu stylizacji heraldycznej żubra, jaki przyniósł poprzedni projekt.

Projekty flagi i pieczęci zostały także negatywnie zaopiniowane – flaga z powodów jak wyżej, ponadto obydwie symbole wywiedzione zostały z zakwestionowanego herbu.

W uzupełnieniu **Wójt Gminy** poinformował, że gmina opracowując herb poniosła koszty rzędu 10 tys. zł. Aby opracować taki herb należy do tego zatrudnić specjalistę, który zna zasady heraldyki. Mimo, iż wygląd żubra a mianowicie jego łeb nie zadawała Wójta jak i Radę Gminy, Wójt zwrócił się z prośbą o przyjęcie uchwały. Uzasadniając, że kolejne projekty będą dla Gminy kolejnym kosztem a czas oczekiwania na opinię Komisji Heraldycznej jest bardzo długi.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości zabudowanej w obrębie Zastawa Krzyże Gmina Białowieża.

Wójt Gminy wyjaśnił, że na rok 2012 zostały zaplanowane w budżecie gminy inwestycje (są to inwestycje z gwiazdkami, które będą realizowane po uzyskaniu środków z UE). Gmina obecnie nie posiada środków finansowych zabezpieczających wkład własny. Zgodnie z prawem dochody majątkowe z tytułu sprzedaży majątku Gminy mogą być tylko wykorzystane na wydatki majątkowe. Składane są następujące wnioski: dokończenie kanalizacji, modernizacja ulic- Mostowa, Wojciechówka, Podolany Drugie, Ogrodowa oraz planuje się utworzenie kąpieliska. Następnie przedstawił jakie działki gmina planuje sprzedać: nieruchomość w okolicach Hotelu Białowieskiego (właściciel sąsiedniej działki chce wykupić część działki należącej do Gminy w celu wyrównania własnej do kształtu prostokąta), działka zabudowana przy stacji paliw (mieszkanie jest w stanie ruiny, koszt remontu wynosi około 300 tys. zł. Gminy nie stać na taki remont. Obecnie są osoby zainteresowane kupnem) oraz nierucho-

mość we wsi Teremiski, na której mieści się niefunkcjonująca już hydrofornia. **Sołtys W. Kozak** zwróciła się z zapytaniem czy planuje się sprzedaż mieszkania na Podolanach Drugich?

Wójt poinformował, że ta nieruchomość również zostanie sprzedana, ale w następnym roku.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałą w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości niezabudowanej w obrębie Białowieża.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski

Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski udzielił **Wójt Gminy Białowieża**:

- 1) W sprawie lipek zostanie skierowane pismo do Zarządu Dróg Powiatowych.
- 2) W sprawie zasięgu odbioru naziem-

nej telewizji cyfrowej było kierowane pismo do Urzędu Komunikacji Elektronicznej na które Urząd jeszcze nie otrzymał odpowiedzi.

- 3) Do usunięcia drzew będzie wynajęta firma w późniejszym terminie. W spra-

wie dębu przy drodze do Pogorzelce zostanie skierowane pismo do Zarządu Dróg w Hajnówce.

Sprawy różne

W sprawach różnych poruszono:

1. **Dyrektor Białowieskiego Ośrodka Kultury M. Gutowski** poinformował o złożonych projektach do LGD na dofinansowanie następujących projektów: „Cykl prezentacji muzycznych zespołów regionalnych Puszczy Białowieskiej”, „Głos Białowieży”, „Zostań aktorem w Białowieży – warsztaty teatralne”. Wszystkie zostały ocenione pozytywnie przez Radę LGD i zatwierdzone do finansowania. Poinformował również, że odbędzie się wystawa prac B. Szpakowicza.

2. **Przewodniczący Komisji Rewizyjnej** zwrócił się o przełożenie zaplanowanej kontroli Białowieskiego Ośrodka Kultury na następny rok.

3. **Radny I. Gład** zwrócił się z propozycją wystosowania pisma do nowego Ministra Środowiska w sprawie drewna opałowego dla mieszkańców Gminy Bia-

łowieża.

4. **Sołtys J. Dackiewicz** poruszył temat związany z wyznaczeniem terenu na targowisko, gdyż nowe przepisy zakazują handlu na chodnikach.

5. **Radny W. Gutowski** zwrócił się do rady o działania i uważną analizę projektu urządzania lasów. Według opinii pracowników IBL jak również Lasów Państwowych pozyskanie drewna powinna być znacznie większa od proponowanej. Zmniejszenie pozyskania drewna w skali roku do 50 tys. m³, jak również zwiększenie obszarów lasów ochronnych znacznie wpłynie na nasz budżet. Radni muszą przeciwstawić się takim działaniom. W odczuciu radnego takie postępowanie jest odwetem za brak zgody na poszerzenie parku.

6. **Radny K. Zamojski** poruszył temat związany z wycinką drzew na terenach wspólnotowych, które są zalesione. Na

tych terenach po uzgodnieniu ze Starostwem poprzez cięcia sanitarne, trzebież lub tym podobne będzie można dodatkowo pozyskać drewno opałowe dla mieszkańców.

7. **Radny J. Dowbysz** poruszył sprawę związaną z budową chodnika na ulicy Puszczańskiej do ośrodka zdrowia. **Wójt** odpowiedział, że sprawa jest nadal aktualna i taki chodnik będzie zrobiony.

Na koniec sesji **Przewodniczący Rady Gminy W. Wołkowycki** zaproponował **Wójtowi** zorganizowanie spotkania z Ministrem Środowiska w celu przedstawienia jakie jest zapotrzebowanie na drewno opałowe. W przypadku braku zgody Ministra liczna delegacja uda się z transparentami do Ministerstwa Środowiska.

Informacja o zimowym utrzymaniu dróg w sezonie 2011/2012



Za zimowe utrzymanie dróg odpowiadają zarządcy:

1. Drogi wojewódzkie:
Podlaski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Białymstoku Rejon Dróg Wojewódzkich w Siemiatyczach 17-300 Siemiatycze ul. 11 Listopada 253, tel 85 655 26-23, tel. kom. 501395770.

Droga nr 689 - Bielsk Podlaski – Hajnówka – Białowieża – granica państwa (ul. Krzyże, Grudkowska).

2. Drogi powiatowe:

Zarząd Dróg Powiatowych w Hajnówce 17-200 Hajnówka ul. Bielska 41, tel. 85 683 20-01, tel. kom. 604618584.
Droga nr 1649B: Białowieża - Olgi Gabiec - Zastawa - Kolejowa - Parkowa - Waszkiewicza - Stacja Towarowa
Droga nr 1650B: Dr. Pow. 1649B - Podolany II - Graniczna
Droga nr 1651B: Białowieża - Pogorzelle - Teremiski - Budy - Czerlonka

3. Drogi gminne:

Urząd Gminy Białowieża 17-230 Białowieża ul. Sportowa 1, tel. 85 681 24-87, tel. kom. 69 25 94 070.

STANOWISKO

Rady Gminy Białowieża

w sprawie projektu Planu Urządzenia Lasu Nadleśnictw Białowieża, Browsk, Hajnówka na lata 2012-2021

Rada Gminy Białowieża pozytywnie opiniuje wyłożony do publicznego wglądu Plan Urządzenia lasu w/w Nadleśnictw.

Ze zdziwieniem ale też i z ogromną nadzieją przyjmujemy do wiadomości stwierdzone przez ekspertów duże ilości martwego drewna, pięciokrotnie przekraczające normy. Na niektórych siedliskach w szczególności bagiennych jest to co najmniej 70 metrów sześciennych na hektar.

Brak podaży przez puszczańskie nadleśnictwa drewna opałowego w szczególności liściastego i surowca tartaczno-go na potrzeby miejscowej ludności i zakładów rzemieślniczych jest dotkliwy i niezrozumiały. Zakłady rzemieślnicze muszą realizować swoje potrzeby z odległych miejsc niejednokrotnie z zagranicy, co w sposób istotny wpływa na ich rentowność.

W tym miejscu przypominamy o deklaracji Ministra Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Porozumieniu z 4 lipca 1996 roku o powiększeniu Białowieskiego Parku Narodowego o ponad 5000 hektarów. Potrzeby miejscowej ludności (mieszkańcy gminy Białowieża) w zakresie drewna opałowego określamy na ok. 8000 metrów sześciennych a surowca tartaczno-go na 3500 metrów sześciennych.

Wprowadzanie człowieka (leśnika) z lasu widzimy jako działanie destrukcyjne będące zagrożeniem o skali jakiej

dziś jeszcze nie znamy. Przykładem tego może być fragment Rezerwatu Krajobrazowego - Przyszosowego przy drodze Hajnówka -Białowieża.

Objemowanie coraz nowych powierzchni lasu nowymi formami ochronnymi nie zmienia faktu, że Puszcza starzeje się i to samo w sobie stanowi zagrożenie. Ma to także bardzo dotkliwy skutek finansowy dla samorządów gmin ponieważ w sposób istotny uszczupla to nasze dochody.

Zdecydowanie protestujemy przeciwko takiemu postępowaniu i domagamy się wyrównania utraconych dochodów do wysokości dochodów nam należnych.

Bardzo Hałaśliwa grupa domaga się „nic nierobie-nia” w Puszczy co ma być jej ochroną. Zadać należałoby pytanie na czyje ryzyko i na czyj koszt?

Sprawę ograniczenia użytkowania Puszczy postrzegamy jako ryzykowny eksperyment, który może spowodować degradację środowiska przyrodniczego w którym żyjemy od setek lat, ale także zagrożenie dla bytu gmin puszczańskich jako ośrodków ekonomiczno - gospodarczych i społecznych.

Przywołujemy hasło o zrównoważonym rozwoju, które jak rozumiemy ma na celu rozwiązywanie problemów wieloaspektowo, w szczególności tam gdzie żyją ludzie mający różne istotne potrzeby życiowe.

Przewodniczący Rady Gminy
Włodzimierz Wołkowycki

PRALNIA EKOLOGICZNA LAGOON W BIAŁOWIEŻY Białowieża doczekała się pierwszej pralni

W dniu 14.12.2011r. została uruchomiona pralnia ekologiczna Lagoon w Białowieży przy ul. Olgi Gabiec 73 (przy Stacji Paliw BLISKA PKN ORLEN SA.). W nowo-powstałej pralni zastosowano innowacyjną technologię prania na mokro.

Proces czyszczenia odzieży na mokro dzięki specjalistycznym środkom piorącym przebiega tak delikatnie , że dzięki temu znacznie przewyższa rezultaty prania pralni chemicznych. System Lagoon jako jedyny posiada Certyfikat WOOLMARK.

Został on zaprojektowany przez firmę Elektrolux, określony mianem technologicznego przełomu w dziedzinie czyszczenia garderoby, która tradycyjnie czyszczona jest chemicznie agresywnymi rozpuszczalnikami, które są szkodliwe dla środowiska i rakotwórcze dla człowieka. W systemie Lagoon pierze się garnitury, garsonki, kurtki, koce, odzież bawełnianą, moher, wiskożę wełną, jedwab, kołdry , poduszki, bieliznę pościelową , ręczniki i wiele, wiele innych.

Wszystkie stosowane w tej w pralni środki pralnicze ulegają biodegradacji , a tym samym nie niszczą środowiska naturalnego, co właśnie w Białowieży jest bardzo pożądane, ponieważ tereny te należą do Natury 2000.

Zachęcamy do korzystania z naszych usług codziennie od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 17.00.

UWAGA!!!!

PROMOCJA Z 45% UPUSTEM DLA AGROTURYSTYKI I MIEJSC NOCLEGOWYCH WARUNEK – PONAD 20KG WSADU DO PRALNI.

PROMOCJA OBOWIĄZUJE NA CAŁY ASORTYMENT OFERTA WAŻNA OD 04-01-2012 DO 30-04-2012

Wszelkich informacji udzielamy pod nr telefonów: 506 756 784 lub 607 399 816.

Białowieża doczekała się pierwszej pralni



KĄCIK UNIJNY

Działalność Gminy Białowieża w zakresie pozyskiwania funduszy ze środków zewnętrznych w latach 2010-2011



PROJEKTY 2010 r.

1. „Przebudowa układu komunikacyjnego dróg gminnych: Zaułek Rudników, Gen. Polecha, Polna, Południowa w Białowieży” projekt dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2011.

Wartość projektu: 1 085 878,57 zł.

Dofinansowanie z EFRR: 542 939,28 zł.

2. „Przebudowa ulicy Tropinka w Białowieży” projekt uzyskał dofinansowanie w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

Wartość projektu: 1 371 672,35 zł.

Dofinansowanie z budżetu państwa: 598 978,92 zł.

3. „Szkolenie na przewodnika po Puszczy Białowiezkiej” uzyskanie dofinansowania z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007-2013.

Wartość projektu: 49 110,00 zł.

Dofinansowanie z EFS: 49 110,00 zł.

PROJEKTY 2011 r.

1. „Aktywizacja potencjału turystycznego południowej części województwa podlaskiego poprzez stworzenie sieciowej oferty turystycznej w oparciu o markę Białowieża” projekt dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2011. Projekt realizowany w partnerstwie z Gminą Boćki i Diecezją Drohiczyńską.

Wartość projektu: 997 779,46 zł.

Dofinansowanie z EFRR: 627 954,62 zł.

2. „Przebudowa ulicy Sportowej w Białowieży” projekt uzyskał dofinansowanie w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

Wartość projektu: 885 975,40 zł.

Dofinansowanie z budżetu państwa: 360 462,00 zł.

3. „Idziemy do przedszkola łatwiejsza nauka – remont przedszkola w Białowieży” projekt dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2011.

Wartość projektu: 187 914,27 zł

Dofinansowanie z EFRR: 157 050,56 zł

4. „Budowa kanalizacji sanitarnej I etap: Pogorzelce, Teremiski, Budy, Białowieża: ul. Sportowa, ul. Zubrowa, ul. Zastawa” operacja dla której została przyznana pomoc w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Wartość projektu: 4 906 635,33 zł

Dofinansowanie z EFRROW: 2 994 091,00 zł.

5. „Centrum aktywności lokalnej w Gminie Białowieża” uzyskanie dofinansowania z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007-2013.

Wartość projektu: 42 140,49 zł.

Dofinansowanie z EFS: 42 140,49 zł.

PROJEKTY W TRAKCIE REALIZACJI

1. „Rozwój systemu ratowniczo-gaśniczego na terenie powiatu hajnowskiego” projekt dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2011. Projekt realizowany w partnerstwie z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Hajnówce.

Wartość projektu: 1 632 064,00 zł.

Dofinansowanie z EFRR: 1 387 254,40 zł.

2. „Rekultywacja Składowiska gminnego w Białowieży” projekt dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2011.

Wartość projektu: 514 183,34 zł.

Dofinansowanie z EFRR: 424 356,94 zł

3. „Białowiezkie szlaki NORDIC WALKING” projekt przyjęty do realizacji

w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (środki przyznane przez LGD „Puszcza Białowiezka”).

Wartość projektu: 27 859,50 zł

Dofinansowanie z EFRROW: 15 402,00 zł.

4. „Polowanie króla Jagiełły – festyn produktów regionalnych” projekt przyjęty do realizacji w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (środki przyznane przez LGD „Puszcza Białowiezka”).

Wartość projektu: 45 202,50 zł.

Dofinansowanie z EFRROW: 24 990,00 zł.

5. „Centrum aktywności lokalnej w Gminie Białowieża” uzyskanie dofinansowania z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007-2013.

Wartość projektu: 42 140,49 zł.

Dofinansowanie z EFS: 42 140,49 zł.

PROJEKTY W TRAKCIE OCENY

1. „Białowieża, Frampol, Narewka, Potok Górny, Szczepreszyn – turystyczne i kulturalne oblicza Polski” został złożony wniosek o dofinansowanie projektu w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.

2. „Poprawa jakości środowiska oraz życia mieszkańców poprzez rozbudowę sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i prace modernizacyjne oczyszczalni ścieków m terenie aglomeracji Białowieża” został złożony wniosek o dofinansowanie projektu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013.

Szczegółowe informacje na temat poszczególnych projektów będą zamieszczane w kolejnych wydaniach gazety.

Małgorzata Bzowska-Dowbysz,
Anetta Andrzejuk

KAROL ZUB O...

Zimowe spizarnie zwierząt



Przygotowywanie zapasów na zimę jest wyrazem naszej przeczności i wy-dawać by się mogło, że jest cechą wy-bitnie ludzką. Doskonale rozwinęliśmy wiele cech, dzięki którym potrafimy przekazywać nasze do-świadczenia innym i unikać w życiu wielu przykrych niespodzianek.

Zwierzęta, poza nielicznymi wyjątkami, nie posiadają takich umiejęt-ności a ich zachowania są wynikiem „uczenia się” na błędach tysięcy pobratymców, spośród których przeżyły tylko te osobniki, które potrafiły dokonywać właściwych wyborów. Umiejętność gromadzenia zapasów jest jednym z takich instynktownych zachowań, które pozwalają zwierzętom przetrwać nawet najbardziej niesprzyjające warunki .

Mały też potrafi

Kiedy myślimy o zbieraniu zapa-sów na zimę to pierwszym zwierzęciem jakie przychodzi nam do głowy jest wie-wiórka. Zazwyczaj wyobrażamy ją so-bie z pyszczkiem wypchanym orzechami, które zostaną schowane w dziupli lub zakopane pod drzewem. Któż z nas nie pamięta dwóch wiewió-rek Chip i Dale, które podkrađały orze-

chy kaczorowi Donaldowi i ukrywały je w swoim domku na drzewie. Gromadze-nie zapasów jest bardzo rozpowszechnio-ne wśród małych ssaków, gdyż naturalnym odruchem jest schowanie pokarmu na później, w momencie, kiedy od razu nie jest się w stanie wszystkiego spożytkować. Małeńkie ryjówki aby przeżyć muszą jeść prawie bez przerwy, ale kiedy zdarzy im się upolować więk-szą zdobycz to niewykorzystane resztki są upychane gdzieś w pobliżu gniazda i zjadane później. Od takiej nieskompli-kowanej czynności wiedzie już prosta droga do bardziej złożonych zachowań. Krety w swoich podziemnych koryta-rzach łowią duże ilości dżdżownic, nad-gryzają je więc delikatnie, uszkadzając im układ nerwowy, dzięki czemu nie mo-gą one uciekać i pozostają „świeże” przez długi okres. Dla małych zwierząt, szczególnie tych które nie przesypiają zi-my, robienie zapasów jest ważnym przy-stosowaniem pozwalającym uniknąć nadmiernych wydatków energii. Czynią tak myszy leśne i inne gryzonie, które w okresach chłódów żywią się zgroma-dzonymi wcześniej zapasami nasion i in-nych części roślin, ograniczając w ten sposób swoją aktywność do minimum. Podobnie postępują też łasice, które pod-

czas spadków temperatury do około 0oC intensywnie polują i składają drobne gryzonie w podziemnych no-rach. Kiedy przychodzą mrozy, dra-pieżniki te „rozmrzają” swoją zdobycz ciepłem własnego ciała i zjadają, dzięki czemu unikają ko-nieczności polowania w najzimniej-sze dni. Wielkość zapasów zależy również od tego jak liczna jest zdo-bycz. Wiele razy kontrolując gniaz-da łasic znajdowałem jednego lub dwa norniki schowane „na czarną godzinę”, ale ponoć w magazynach zbożowych, w których nie są tępio-ne myszy, łasice potrafią zgroma-dzić setki tych gryzoni.

Duży może więcej

Z powodu odruchu gromadze-nia zapasów wiele drapieżników jest oskarżanych o szczególne okrucień-stwo, gdyż zabijają więcej niż są w stanie zjeść. Kuny i tchórze kiedy ze-tkną się z nadmiarem zdobyczy próbują upolować coś na zapas, podobnie jak spokrewnione z nimi łasice. Niestety, do takich sytuacji najczęściej dochodzi w kurniku, stąd fałszywe przekonanie o szczególnej krwiożerczości tych dra-pieżników. Podobnie rysie są posądza-ne o to, że porzucają swoje ofiary, wypija-jąc tylko ich krew. Te leśne koty ważące zaledwie około 20 kilogramów polują na sarny a nierządki też na jelenie, któ-re są od nich dużo większe. Ponieważ nie są w stanie zjeść od razu całej zdo-byczy, przeciągają ją zazwyczaj w bez-pieczne miejsce i przykrywają dodatkowo liśćmi lub śniegiem. Dzięki temu łup jest zabezpieczona przed padli-nożercami i może być użytkowany przez wiele dni. Wilki jak wiadomo ma-ją „wilczy” apetyt i są w stanie zjeść na raz nawet kilkanaście kilogramów mię-sa. Bardzo często oglądałem miejsca wilczej uczty i zawsze miałem wraże-nie, że wilki zjadają wszystko i zоста-wiają tylko gołe kości. Kiedy jednak miałem możliwości obserwowania wil-ków w niewoli to okazało się, że pojem-ność ich żołądków jest też ograniczona. Kiedy zwierzęta już się najadły a pozo-stały jeszcze jakieś smakowite kaski, to

szły z nimi w najdalszy kąt zagrody i wygrzebywały dołek, do którego wrzucały resztki a całość starannie przysypywały i przyklepywały nosem. Podobnie czynią też nasze domowe psy oraz dzikie wilki, które dodatkowo zostawiają ślad zapachowy. Kiedy po jakimś czasie drapieżniki opróżnią swoją spiżarnię, to oznakowują ją moczem, aby na nie tracić czasu na przeszukiwanie miejsca wcześniejszego posiłku.

„Ptasie mózdzki” też potrafią kombinować

Nie tylko ssaki potrafią zadbać o swoją niepewną przyszłość w czasie zimy, gdyż podobne zachowania można zauważyć też o ptaków. Na pewno w wielu z nas obserwowało sójki, które całą jesień zbierają żołądki i ukrywają je starannie w różnych miejscach na ziemi lub na drzewach. Zadziwiająca jest pamięć tych ptaków, które potrafią pod śniegiem znaleźć swoje magazyny, nie raz przekopując się przez grubą warstwę białego puchu. Nieco inny rodzaj zapasów gromadzą dzierzby. Ptaki te polują na duże owady, a największa z nich - srokosz, także na małe ssaki i ptaki. Ofiary, które nie są zjadane od razu, są nabijane na kolce drzew i krzewów lub drut kolczasty. Jeżeli zdobyczą jest nornik, to srokosz zjada często tylko samą głowę a resztę zostawia na później. Od

dawna wiedziałem, że sóweczki podobnie jak łasice, robią zapasy z gryzoni lub małych ptaków, ale nigdy nie widziałem tego na własne oczy. Tuż przed nowym rokiem byłem jednak świadkiem zdarzenia, o którym czytałem wcześniej tylko w książkach. Otóż kiedy wracałem z lasu wypatrzyłem tuż na skraju Parku Pałacowego sóweczkę. Ptak siedział chwilę na samotnej osicie, po czym zniknął między drzewami w parku. Po kilku minutach zobaczyłem go znowu, kiedy wlatywał do niewielkiej dziupli, z której wyciągnął wcześniej upolowaną nornicę. Chyba nie bardzo odpowiadało jej moje towarzystwo podczas kolacji, bo szybko ukryła się w gęstych świerkach. Było to naprawdę niezwykle przeżycie, gdyż przyroda po raz kolejny odsłoniła przede mną jedną ze swoich tajemnic.

Kto do kogo się uczy?

Na koniec chciałem raz jeszcze wrócić do gryzoni. Otóż okazuje się, że zapasy gromadzone przez te zwierzęta mogą służyć również ludziom. Kiedy badałem łasice to zaglądałem również do nor użytkowanych przez norniki, w których czasami znajdowałem całe pęki korzeni i bulw różnych roślin starannie upakowane w ślepych korytarzach w pobliżu gniazda. W tych spiżarniach trafiały się także kłaczka czyścica błotnego,

pospolicie rosnącego na podmokłych łąkach i zaniedbanych polach. Okazuje się, że roślina ta jeszcze w XIX w. była używana w południowej Polsce jako pożywienie na przednówku. Kłaczka czyścica, które nazywano w tym regionie „kucmerka”, można było jeść na surowo, chociaż znacznie częściej suszono je, mielono i dodawano do wypieków. Dowiedziałem się o tym od Łukasza Łuczaja, znanego specjalisty od dziko rosnących roślin jadalnych. Co ciekawsze ludzie od dawna wiedzieli, że norniki i karczowniki potrafią gromadzić duże ilości kłaczki czyścica i zdarzało się, że mieszkańcy Syberii celowo poszukiwali takich podziemnych magazynów i zabierali z nich jadalne części roślin. I tak nieoczekiwanie znaleźliśmy się w punkcie, gdzie losy gryzoni spletają się z losami ludzi i można tylko zadać sobie pytanie, czy to nie od tych małych zwierzątek zaczęliśmy uczyć się przezorności?

●
Karol Zub

Zdjęcie:

1. Myszy leśne składują nasiona drzew w swoich norach, ale też same mogą stać się częścią zimowych zapasów sóweczki lub łasicy.

Drodzy Czytelnicy,

Poniżej przedstawiamy wspomnienia Eugeniusza Supersona (ur.1956r.), przedstawiciela rodziny, która od kilku pokoleń związana jest z Białowieżą, obejmując okres jego pobytu w Rosji od 1976 do 2005r. Jako 20 letni chłopiec wyjechał na studia techniczne do Moskwy i na długie lata swoje życie związał z Północnym Kaukazem. W 1981r. założył tam organizację polonijną, której był długoletnim prezesem. Był delegatem I i II Zjazdu Polonii Świata, zastępcą prezesa Kongresu Polaków w Rosji. Za działalność społeczną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

●
M.G

Moje życie w Rosji Studia w Moskwie

Cz. 1 Początek przygody

Moja przygoda z Rosją rozpoczęła się w 1976 roku. Byłem wtedy w V klasie Technikum Mechanicznego w Hajnówce, gdy dowiedziałem się od naszej wychowawczynie, pani Elizy Wiśniewskiej, że mogę być typowany na

studia zagraniczne. Było to dla mnie duże zaskoczenie.

Wyniki w nauce miałem bardzo dobre i dyrekcja technikum popierała moją kandydaturę. Gdy powiedziałem o tym rodzicom, nie chcieli mi uwierzyć. Postanowiłem więc nikomu specjalnie o tym nie opowiadać, a po prostu

robić swoje.

Wypełniłem specjalne druki, wybrałem kierunek i kraj. Teoretycznie mogłem wyjechać do Czech, Niemiec, czy też Węgier. Potrzebna była jednak znajomość języka obowiązującego w danym kraju. Jeżeli znało się go słabo, to należało przez rok uczyć się języka w da-

~ HISTORIA ~



nym państwie. Wtedy uważałem to za stratę czasu i wybrałem Związek Radziecki, ponieważ język rosyjski znałem ze szkoły. Szkoda, że nie było kogoś, kto podpowiedziałby mi, że może lepiej wybrać się do Niemiec (wtedy NRD). Życie moje potoczyłoby się inaczej, a tak stało się to, co miało stać.

Kierunek budowę maszyn, a konkretnie budowę lokomotyw, prowadziła Politechnika Gdańska i tam zostałem skierowany w celu zdania egzaminu.

O ile pamiętam egzaminy odbyły się zaraz po zdaniu matury. Jako przedmiot dodatkowy wybrałem na niej język rosyjski. W związku z tym, że chciałem się z niego podciągnąć, zacząłem chodzić na korepetycję do swojej nauczycielki pani Borowskiej. Była to tak miła osoba, że pomagała mi, nie żądając w zamian żadnego wynagrodzenia (...).

Egzamin maturalny zdałem do brze. Nawet było podczas niego bardzo wesoło. Szczególnie gdy odpowiadałem na jedno z pytań egzaminacyjnych: „*Jaki są zasady formowania skrótów w języku rosyjskim?*”. Pytanie było proste, podałem przykłady skrótów i zasady ich powstawania. Wtedy dyrektor, pan Poskrobko, zapytał się czy wiem co oznacza skrót „zamkompomordzie”. Słowo zabrzmiało śmiesznie i cała komisja się rozweseliła, ale wyjaśnić skrót nie mogłem i nikt z komisji również. Wtedy dyrektor powiedział: „*zamiestiel komisara po morskim dziełam*”. Komisja jeszcze bardziej się rozweseliła i już nie chciała mnie więcej męczyć...

Do Gdańska pojechałem ze swoim kolegą Waldkiem Kuśmierzem. Okazało się, że on ma bardzo blisko Gdańska siostrę Bożenę, która pracuje w leśnictwie. Pojechaliśmy do niej. Już nie pamiętam jak nazywała się miejscowość w której mieszkała, ale było to ładne miejsce, zewsząd otoczone lasami. Do Gdańska był dojazd autobusem. Bę-

jąc w mieście postanowiliśmy odwiedzić Piotra Charytonowa, naszego kolegę z Białowieży. Uczył on się wtedy w szkole zawodowej przy Stoczni Gdańskiej. Odnaleźliśmy go bez trudu. Było nas teraz troje i postanowiliśmy to uczcić. Poszliśmy do baru i wypiliśmy butelkę wódki, a może i więcej. Wiem, że następnego dnia na egzaminach tak się źle czułem, że myślałem tylko o swojej chorej głowie, a nie o odpowiedziach na pytania. O dziwo, egzamin zdałem, chociaż byli i tacy co nie zdali. Widocznie moje trudy w opanowaniu języka rosyjskiego dały rezultaty i byłem lepszy od innych. No cóż byłem szczęśliwy, a jednocześnie zły na siebie za to pijaństwo dzień wcześniej.

Do Białowieży wróciłem mając pewność, że dostałem się na studia. Nie wiedziałem jeszcze tylko do jakiego miasta i na jaką uczelnię mnie skierują. Mieliliśmy się o tym dowiedzieć na obozie przygotowawczym w Radomiu. Do Radomia przyjechało nas około dwustu. Było to wtedy miasto po strajkach związanych z podwyżką cen cukru. Można było zauważyć dużo milicji i to, że ludzie byli bardzo zastraszeni.

W Radomiu mieliśmy zajęcia z języka rosyjskiego, historii Rosji i spotkania z ludźmi, którzy znali realia życia w tym kraju. Był wśród nas Tadeusz Stefaniak, student Instytutu Inżynierów Transportu (MIIT). Miał z nami spotkania. Starał się pokazać jako ktoś bardzo ważny, chociaż był tylko jeden rok w Moskwie. Opowiadał nam o życiu studentckim, a my słuchaliśmy z otwartymi ustami. Później okazało się, że jadę również na tą uczelnię co Tadeusz i zaprzyjaźniliśmy się.

Do MIIT-u komisja kwalifikacyjna w Radomiu skierowała osiemnaście osób. Sześć dziewczyn: Jolantę Urbanek, Barbarę Stefaniak, Elżbietę Zegarek, Halinę Marek, Teresę Krzywicką i Jolantę Gonta. Chłopców było dwunastu: Eugeniusz Superson, Tomasz Czaplewski, Wiesław Ziółek, Andrzej Zygmantowski, Janusz Cichoń, Andrzej Gołębiewski, Ryszard Sinicki, Roman Pirożek, Roman Szymański, Aleksander Gwóźdź, Jarek Sarzyński, Paweł Biskupski.

Do Moskwy pojechaliśmy 23 sierpnia 1976 roku. Jechała nas duża liczba osób (około stu). W Moskwie przywieziono nas autokarem do ambasady polskiej. Tam każdemu wydano pięćdziesiąt rubli na zagospodarowanie. Następnie każda uczelnia zabierała swoich studentów. Po nas przyjechał stary autobus, a w nim zastępca dziekana d/s obcokrajowców. Autobus przewiół nas do akademika nr 1. Mieszkali w nim studenci wydziału mechanicznego.

Widok jaki nam się ukazał był zastraszający. Bardzo stary budynek, w trakcie niedokończonego remontu. Pokoje, które nam wyznaczono nie miały mebli. Zaczęliśmy więc szukać na korytarzach łóżek i jakichś szafek. Wydano nam również materace i pościel. Przygotowania te ukończyliśmy wieczorem. Było już bardzo ciemno, gdy poczuliśmy dotkliwy głód i postanowiliśmy zrobić zakupy.

Podpowiedziano nam, gdzie jest najbliższy sklep. Poszliśmy tam wszyscy, cała nasza dziewiątka (siedmiu chłopców i dwie dziewczyny). Każdy wziął bułkę chleba (tzw. baton) i konserwę rybną. Przy kasie kasjerka trochę się zdziwiła, gdy pierwsze trzy osoby płaciły nowymi pięćdziesięciu rublowymi banknotami. Ale gdy zobaczyła, że wszyscy tak płacą, zamknęła kasę i pobiegła po dyrektora sklepu. Ten przyszedł i bardzo uważnie obejrzał nasze pieniądze. Wyjaśniliśmy mu, że jesteśmy studentami i takie nominały nam wydano. Wtedy już nie robił żadnych problemów. Po zakupach postanowiliśmy jeszcze nie wracać do akademika, a pójść do restauracji coś zjeść. Wskazano nam restaurację Sewernaja (...).

Nie znaliśmy wartości rosyjskich pieniędzy, ale po reakcji kasjerki ze sklepu czuliśmy, że nasze pięćdziesiąt rubli to pokaźna suma i na restaurację wystarczy. Oczywiście czuliśmy się nieswojo w obcym kraju, ale śmiało zamówiliśmy solankę i jakieś mięso. Tak nam poleciła kelnerka. Poprosiliśmy też o koniak. Pobyt w restauracji dodał nam odwagi i do akademika wracaliśmy weseli, a świat nie wydawał nam się wcale taki smutny.

Eugeniusz Superson

Z HISTORII BIAŁOWIEŻY

Państwowa Szkoła dla Leśniczych w Białowieży (1929 – 1936)

10 września 2011 r. Technikum Leśne w Białowieży obchodziło Jubileusz 60-lecia powstania tej placówki. Po przemyśleniach i podsumowaniach historii szkoły leśnej doszliśmy do wniosku, że warto poświęcić czas i energię na przypomnienie i odszukanie materiałów związanych z osobami, które w Białowieży już w okresie międzywojennym kształciły i uzyskiwały wykształcenie, by służyć swoją pracą dla dobra polskich lasów.

Historia szkolnictwa leśnego w Białowieży sięga roku 1929, kiedy to 28 września otworzono Państwową Szkołę dla Leśniczych. Prowadzono ją na podstawie przytoczonych w tym artykule dokumentów.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 15 września 1923 r. w przedmiocie organizacji szkół dla leśniczych (Monitor Polski Nr 218, poz. z 1923 r. podpis J. Gościcki) określa cele i zadania szkoły, jej władze, podaje obowiązki kierownika szkoły, nauczycieli, rady pedagogicznej, gospodarza szkoły, wizytatora szkoły, omawia rodzaj prowadzonych zajęć, ich zakres i czas nauki, sposób przeprowadzania egzaminów, a także tryb przyjmowania uczniów i prowadzenia spraw kancelaryjnych i rachunkowych.

Z w/w rozporządzenia wynika, że szkoły dla leśniczych podlegały Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych, zaś bezpośredni nadzór nad szkołą oraz prowadzenie spraw finansowych i rachunkowych należało do Zarządów Okręgowych Lasów Państwowych, w obrębie których szkoły miały swoją siedzibę. Kierownikiem szkoły był nadleśniczy nadleśnictwa, na którego terenie prowadzone były zajęcia praktyczne. Do szkoły przyjmowano uczniów w wieku 17 – 20 lat, którzy spełniali szereg wymienionych warunków: m.in. wykształcenie na poziomie 7- oddziałowej szkoły powszechnej oraz odbycie praktyki przedszkolnej. Nauka w szkole była bezpłatna, trwała 11 miesięcy (od 1.09 – 31.07) i była podzielona na trzy okresy (daw. 3 tercjały). Za-

jęcia odbywały się w ciągu całego roku szkolnego z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Program nauki przewidywał wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne. Przedmioty dzieliły się na 3 grupy: ogólne, zawodowe i pomocnicze. Grupa I : język polski, nauka o Polsce współczesnej, matematyka, botanika, zoologia, higiena i ratownictwo. Grupa II : miernictwo, nauka o siedlisku, hodowla, ochrona i użytkowanie lasu, pomiar drzew i drzewostanów wraz z zasadami urządzenia gospodarstwa leśnego, zarys prawodawstwa i administracji leśnej, zarys budownictwa leśnego, łowiectwo. Grupa III : rybactwo, rolnictwo, sadownictwo i pszczelarstwo, rysunki i kreślenie.

Po zakończeniu nauki odbywał się egzamin ustny (ew. pisemny) ze wszystkich przedmiotów przed komisją egzaminacyjną, której przewodniczył Naczelnik Zarządu Okręgowego lasów państwowych lub jego zastępca. W przypadku uzyskania pozytywnych ocen uczeń otrzymywał tymczasowe świadectwo ukończenia szkoły i był zobowiązany do odbycia jednorocznej praktyki leśnej w lasach państwowych. Dopiero po spełnieniu tego warunku otrzymywał świadectwo ukończenia szkoły.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych (J. Gościcki) zgodnie z w/w rozporządzeniem opracował Regulamin porządku domowego szkół dla leśniczych, podpisany z dnia 15 września 1923. Wynika z niego, że wszyscy uczniowie, bez wyjątku, obowiązani byli mieszkać w internacie szkoły. Opłatę za utrzymanie pokrywali uczniowie (w Białowieży 75 zł miesięcznie – dane: Echa leśne 6/1932). Powinni również zaopatrzyć się m.in. w ubranie według kroju przepisane dla urzędników leśnych, ubranie robocze, pościel. Mogli posiadać broń palną, która była przechowywana w oddzielnym pomieszczeniu i przekazywana uczniom do ćwiczeń w strzelaniu i do czyszczenia. Wykroczenia w zachowaniu uczniów podlegały karom dyscyplinarnym, takim jak m.in. *nagana w cztery oczy*,

areszt domowy w dniach wolnych od zajęć szkolnych wraz z zawiadomieniem rodziców i opiekunów.

Kolejnym dokumentem, który regulował sprawę praktyk odbywanych przez uczniów było Zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 7 lipca 1932 r. o praktyce kandydatów do szkół dla leśniczych (Monitor Polski Nr 177 poz. 212 podpis Sew. Ludkiewicz). Podania na praktykę przedszkolną należało składać do dyrekcji lasów państwowych, w której okręgu kandydat chciał ją odbywać. Przed podjęciem decyzji o zgodzie sprawdzano u kandydata wiadomości potrzebne do odbycia praktyki, a w szczególności *dokładną znajomość języka polskiego w mowie i piśmie oraz znajomość rachunków.*

Wyraźnie zostały określone warunki przyjęcia na praktykę przedszkolną, której celem było: *praktyczne poznanie przez ucznia lasu jako obiektu gospodarstwa leśnego i ważniejszych czynności w zakresie gospodarstwa leśnego, a w szczególności: a) praktyczne poznanie hodowli, pielęgnowania, eksploatacji i ochrony lasu, b) poznanie nazw wszystkich krajowych drzew i ważniejszych krzewów i rozróżnianie ich w naturze, c) nabycia wiadomości o pożytecznych i szkodliwych dla lasu zwierzętach (owadach, ptakach i innych), d) praktyczne poznanie zasad miernictwa, e) zapoznanie się z pracami kancelaryjnymi nadleśnictwa.* Natomiast cel praktyki poszkolnej określono jako: *praktyczne pogłębienie przez ucznia wiadomości nabytych w szkole dla leśniczych.*

Osoby odbywające praktyki obowiązane były prowadzić szczegółowy dziennik, w którym zapisywano rodzaj i sposób wykonywanych czynności. Po jej odbyciu uczeń otrzymywał zaświadczenie podpisane przez nadleśniczego. Za naukę w czasie praktyki nie pobierano opłat, jednak osoby musiały utrzymywać się na własny koszt.

W okresie międzywojennym powstało 5 szkół dla leśniczych – tzw. szkół niższych: w Margoninie (woj. po-

znańskie) – od 1921, w Zagórz (woj. warszawskie) lata 1922 – 1935, w Bolesławowie (woj. łódzkie) od 1924, w Cieszynie (woj. śląskie) lata 1929 – 1938, w Białowieży (woj. białostockie) lata 1929 – 1936 (dane Echa Leśne 41/1935 i Sylwan 6–7/1967).

ZSL w Białowieży nie posiada dokumentacji związanej z prowadzeniem Państwowej Szkoły dla Leśniczych w Białowieży, ale na pewno wszelkie regulaminy, plany i programy nauczania nie mogły odbiegać od tego co zostało określone w w/w dokumentach. Możemy jedynie uzyskać informacje z artykułów przedwojennej prasy leśnej.

Echa Leśne 12/1929 podają, że 28 września 1929 roku odbyło się otwarcie szkoły w Białowieży. Mimo wcześniejszych postanowień jej istnienia, po stwierdzeniu, że trudno wyobrazić sobie lepsze miejsce w całej Polsce!, opóźniano jej otwarcie ze względu na brak lokalu. Wreszcie przeznaczono na nią skrzydło carskiego pałacu. Przeprowadzono remonty i urządzono pomieszczenia obliczane na ponad dwudziestu uczniów. W otwarciu wzięły udział m.in. osoby reprezentujące Ministerstwo Rolnictwa i Dyрекcję lasów państwowych. Kierownikiem szkoły mianowany został inż. Jan Jerzy Karpiński – nadleśniczy nadleśnictwa Rezerwat (uzyskał tytuł prof., dyrektor Białowieckiego Parku Narodowego). Nauczycielami stałymi byli: inż. Antoni Kucharski (z-ca kierownika) i wychowawca p. Światosław Kościuszka – Kołakowski. Osoby pomagające: ks. Józef Dowgiłło, nadleśniczy nadleśnictwa Jagiellońskie inż. Stefan Modzelowski, inż. Bolesław Pągowski i lekarz dr Marian Ławrynowicz.

(Echa Leśne 9/1930) Szkoła posiadała swój sztandar, poświęcony w dniu 31.07.1930 r. Ufundował go pierwszy rocznik absolwentów zrzeszonych w stowarzyszeniu „Brać Puszczańska”. *Młode i żywotne stowarzyszenie, pełne inicjatywy i zapału, w ciągu roku zaledwie stanęło już pod własnym sztandarem, dając piękne świadectwo twórczej i solidarnej pracy. Sztandar ten – to owocny plon zbiorowej woli, wcielenie w czyn pod wytrawnym kierownictwem dyrektora szkoły – pana inż. Karpińskiego – pojmującego szkołę nie tylko jako przygotowanie do zawodu,*

ale jako szkołę życia – szkołę pracy społecznej, kulturalno – oświatowej i obywatelskiej. W symbolicznym wbijaniu gwoździ brało udział liczne grono przedstawicieli władz leśnych, państwowych i samorządowych. Wiele instytucji nadesłało życzenia, m. in. szkoły dla leśniczych w Bolesławowie, Cieszynie, Margoninie i w Zagórz (tradycja przeżywania razem ważnych uroczystości wśród szkół leśnych trwa nadal).

„Brać puszczańska” posiadała nie tylko sztandar, ale też znaczek (2,7 cm x 2,7) cm oraz bibliotekę i urządzenia sportowe.

Informacje z życia szkoły:

(Echa Leśne 3/1930) 8 lutego 1930 r.: W salach szkoły odbyła się zabawa karnawałowa urządzona przez uczniów zrzeszonych w stowarzyszeniu „Brać Puszczańska”. *Zysk z imprezy przeznaczono na cel pomocy stowarzyszeniu. Cześć miłym gospodarzom i organizatorom Zabawy, którzy już w pierwszym roku istnienia szkoły wniosą tyle życia i sympatycznej atmosfery w szare bytowanie białowieckiego społeczeństwa, chlubnie prezentując na zewnątrz samą szkołę i zniewalając wszystkich darzyć ją jak najszerszą sympatią.*

(Echa Leśne 3/1930) 15.03.1930 r. o godz. 15 min.15 : Drużyna przysposobienia wojskowego Szkoły brała udział jako drużyna czołowa w marszu kadrówki Białowieża – Warszawa. Licznie zgromadzeni przedstawiciele władz i organizacji zegnali drużynę przy dźwiękach „Pierwszej Brygady”. Wręczono jej adres *hołdowniczy ludności Polesia i Podlasia oraz Instytucji i Organizacji państwowych, samorządowych i społecznych tych ziem do pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, z racji nadchodzącego dnia Jego Imienin.*

(Echa Leśne 8/1932) W dniach 10 – 21 czerwca 1932 r. 29 uczniów wraz z Kierownikiem szkoły i 2 nauczycielami uczestniczyło w dorocznej wyprawie naukowej na tereny Toruńskiej DLP. Program przywidywał zarówno wzbogacenie wiedzy leśnej jak i krajoznawczej. Jak wspomina p. Karpiński: *Zasadniczy naukowy cel wycieczki, a mianowicie – zaznajomienie nas, pracujących na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, z wysoką kulturą leśną zachodu, został osiągnięty w całej pełni.*

(Echa Leśne 14/1935) W uroczystościach żałobnych marszałka Józefa Piłsudskiego przy katafalku straż honorową pełniło Przysposobienie Wojskowe i szkoła dla leśniczych.

(Echa Leśne 40/1935) 17 – rocznicę odzyskania niepodległości Białowieża obchodziła bardzo uroczysto: m.in. po uroczystych nabożeństwach w świątyniach udano się pod pomnik marszałka. *Zwartym szykiem i brawurową postawą zwracały uwagę oddziały mundurowe Szkoły dla leśniczych, Przysposobienia Wojskowego leśników oraz „Strzelca” i Zw. Rezerwistów, rekrutujących swych członków z pośród pracowników DLP.*

Ostatni rocznik szkoły to 1935/36. Jak podano w Ecach Leśnych 32/33 z roku 1936 po egzaminach wstępnych na rok szkolny 1936/1937 uczniowie, którzy zdali egzamin zostali przydzieleni do szkół w Bolesławowie, Cieszynie i Margoninie.

Szkołę w Białowieży ukończyło 160 na 200 osób, które naukę rozpoczęły, rok szk.1929/30 – 16 na 23, 1930/31 – 21 na 29, 1931/32 – 25 na 33, 1932/33 – 27 na 31, 1933/34 – 22 na 29, 1934/35 – 22 na 24, 1935/36 – 27 na 31 (dane: Echa Leśne 41/35 oraz 35/1936).

Nazwiska absolwentów z rocz. 1935/36, które możemy wymienić dzięki art. Nowi leśnicy ze szkół (Echa Leśne 35/1936):

1. Andrzejewski Piotr
2. Bartoszczyk Stefan
3. Berezniński Stanisław
4. Bojowski Stanisław
5. Ciołkowski Adam
6. Deptuła Konstanty
7. Halec Wacław
8. Kiersnowski Władysław
9. Klimowicz Roman
10. Kotkowicz Kazimierz
11. Krysiak Mieczysław
12. Lewkowicz Bronisław
13. Lichorad Bronisław
14. Matyszewski Jerzy
15. Opałko Józef
16. Palkiewicz Tytus
17. Pańkowski Mikołaj
18. Piasecki Gustaw
19. Sadowski Czesław
20. Sidorowski Klemens
21. Smoktunowicz Szymon
22. Świąder Józef
23. Turschmid Konrad
24. Wasilewski Wiktor
25. Zakrzewski Aleksander
26. Zamulko Stefan
27. Żebrowski Wiesław

Znamy jeszcze kilka nazwisk:
Rocz. 1929/30 1. Domański Kazimierz* 2. Drużyński Jan Władysław 3. Kuczyński Ksawery 4. Maziar Hipolit

~ HISTORIA ~

5. Wojtczak Konrad
Rocz. 1930/31 1. Strutyński Romuald
2. Trzęsowski Tadeusz
Rocz. 1931/32 1. Karasiński Tadeusz *
2. Maciejewski Józef
Rocz. 1932/33 1. Morawski Justyn 2.
Stasiewicz Waclaw
Rocz. 1933/34 1. Kuźmicz Witalis*
2. Lesisz Tadeusz
Rocz. 1934/35 1. Nosko Piotr
Szczerbicki Zbigniew – abs. prawdopodobnie z roku 1933 lub 1934.

To są tylko 42 osoby na 160 absolwentów. * - nazwiska osób uzyskane po wstawieniu artykułu na stronę internetową.

Wiemy również, że uczniem był Michał Nesterowicz, który zmarł nagle 22.01.1932 r. i został pochowany na białowiejskim cmentarzu. Na prośbę p. Aleksandry Nesterowicz (żony brata) ZSL w Białowieży przyjęło opiekę nad grobem.

Absolwentem szkoły Zbigniew Szczerbicki w artykule „Leśniczy z Białowieży” („Słowo Ludu” z 1987 r.) wspominał pobyt w szkole:

„Po skończeniu praktyki (dwuletnia w Nadleśnictwie Jezioro koło Grodna) złożyłem podanie o przyjęcie do szkoły dla leśników w Białowieży. Zostałem przyjęty. Szkoła mieściła się w dawnym carskim pałacu myśliwskim, pięknie usytuowanym, na skraju puszczy, tuż przy Parku Narodowym. Nauka trwała rok, szkoła nie kosztowała nic, lecz za internat trzeba było płacić miesięcznie 75 zł. Naszym opiekunem był dawny opiekun carskiej marynarki, Litwin, Keturatis, którego syn był potem sławnym lekarzem w Gdańsku. W szkole panował rygor wojskowy, dzień zaczynał się pobudką i modlitwą, przed pałacem na zbiorce rano śpiewaliśmy „Kiedy rano wstają zorze...”, a wieczorem „Wszystkie nasze dzienne sprawy...”. W pałacu była kaplica, gdzie odbywały się nabożeństwa, a słuchacze obowiązkowo w każdą niedzielę uczestniczyć mieli we mszy. W utrzymaniu dyscypliny i porządku pomagał opiekunowi tzw. wojski, którym był leśnik Krzanowski. Nauka była intensywna, tylko na Wielkanoc i na Boże Narodzenie było po dwa dni wolnego. Uczono nas tajników drzewoznawstwa, zasad zalesiania, hodowli lasu, metod pozyskiwania drewna i wie-

lu innych przedmiotów zawodowych. Muśieliśmy też opanować prawo, śpiewając. [...] Botaniki w szkole uczył nas jedyny wtedy w Polsce doktor nauk leśnych Jan Jerzy Karpiński – dyrektor szkoły. [...] Miał fenomenalną pamięć. Na półroczu odpowiedziałem źle. Na końcowym egzaminie otrzymałem to samo pytanie. Zdałem”.

Z artykułów o szkolnictwie leśnym w okresie międzywojennym można stwierdzić, że wielką wagę przykładały władze leśne do ważności kształcenia osób mających pracować na stanowiskach leśniczych, jego poziomu zarówno teoretycznego i praktycznego. W książce „Wspomnienia o Technikum Leśnym w Białowieży” możemy przeczytać wypowiedź pana Ryszarda Szyrmera: *Białowieży byłem bardzo ciekaw, gdyż spędziłem rok czasu na praktyce w lasach spalskich, gdzie mój leśniczy w Leśnictwie Dęba był absolwentem szkoły dla leśniczych. Dużo mi o tej szkole opowiadał, a jego wiedza oraz skrypty, które przechowywał z okresu przedwojennego, świadczyły o bardzo wysokim fachowym poziomie tej szkoły.*

Dbano również o odpowiednio wykształconą kadrę kierowniczą szkoły i wykładowców. Pan Edward Kołowski w książce „Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju” napisał:

Do grona zasłużonych pedagogów i organizatorów oświaty leśnej z okresu międzywojennego zaliczany jest Jan Jerzy Karpiński. W istniejącej w Białowieży Państwowej Szkole dla Leśniczych, jako kierownik i nauczyciel, zwrócił przede wszystkim uwagę na silne powiązanie teorii z praktyką. Był zwolennikiem prowadzenia zajęć dydaktycznych w oparciu o konkretne zjawiska zachodzące w przyrodzie. Wyjaśniał, że absolwent tego typu szkoły powinien widzieć i rozumieć las w całej swojej złożoności. Dążył więc do tego, by lekcje praktyczne i wycieczki dominowały w realizacji całorocznego programu nauczania. Swym przykładem porywał nauczycieli do konkretnej obserwacji zachodzących w lesie zjawisk i różnego rodzaju konkretnych prac badawczych na terenie Puszczy, w szkołach i działkach doświadczalnych. J.J. Karpiński potrafił wychować nie tylko uczniów, ale także wpływał na nauczycieli wszystkich szkół leśnych w kraju. Był

utalentowanym mówcą, pisał lekko, zajmującą. Zнали go więc biolodzy szkół pedagogicznych, rolniczych, uniwersytetów ludowych, miłośnicy lasu i słuchacze radia. Żałować należy, że ten urodzony pedagog, miłośnik lasów polskich, chętnie organizujący z młodzieżą wycieczki i spotkania, tak krótko pracował w szkolnictwie leśnym.

Wiele osób zwraca się do ZSL im. Leśników Polskich w Białowieży z pytaniami o listy absolwentów lub inne pamiątki związane z nauką ich bliskich, traktując naszą szkołę jako kontynuację szkoły międzywojennej. I słusznie – bo także jesteśmy dumni, że możemy kształcić młodzież dla dobra polskich lasów.

Zwracamy się więc z apelem do wszystkich, którzy mogą pomóc w ustaleniu pełnej listy absolwentów, są w posiadaniu różnych pamiątek, zdjęć, dokumentów, których kopie mogłyby znajdować się w szkole, a tym samym chcą pomóc w odtworzeniu historii szkolnictwa leśnego w Białowieży.

Dziękujemy tym osobom, które już zawierzyły szkole i przekazały cenne pamiątki rodzinne – zdjęcia, życiorysy bliskich, z których jednoznacznie wynika umiłowanie absolwentów szkoły do zawodu i munduru.

Na stronie szkoły www.zsl.bialowieza.lasy.pl została umieszczona galeria unikalnych zdjęć przekazanych przez p. Romualda Morawskiego (syn p. Morawskiego Justyna), p. Marii Strutyńskiej (córki Romualda Strutyńskiego), p. Anny Dziwota (córki p. Józefa Świądra), p. Danuty Lewandowskiej (córki p. Karasińskiego Tadeusza).

Prosimy o rozpoznawanie swoich bliskich i kontaktowanie się ze szkołą.

A może ktoś pomógłby w odszukaniu dokumentacji Państwowej Szkoły dla Leśniczych w Białowieży?

Liczymy na zainteresowanie osób, którym bliska sercu jest historia Białowieży i pamięć o osobach, które miały możliwość swoją miłość do lasu zaszczerpić tu – w Puszczy Białowiejskiej.

Dziękuję osobom, które zaangażowały się w zbieranie archiwalnych materiałów: p. Małgorzacie Trochimczyk – nauczycielce ZSL w Białowieży,

~TEMAT MIESIĄCA~

p. Piotrowi Bajko z BPN oraz instytucjom: Europejskie Centrum Lasów Naturalnych IBL w Białowieży, IBL w Sękocinie, Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach – za udostęp-

nienie zbiorów, bez których nie mógłby powstać ten artykuł.

Dziękuję również p. Bartoszu Nowosadko – za utworzenie galerii ze zdjęciami.

Anna Kulbacka

WYSTAWA BARTOSZA SZPAKOWICZA Wielki talent jest wśród nas



Fot. Marek Zubrycki

W czwartek 15 grudnia w Białowieckim Ośrodku Kultury odbyło się otwarcie ekspozycji prac Bartosza Szpakowicza, białowieskiego artysty.

W uroczystości, oprócz mieszkańców Białowieży, wzięli udział:

- Wicestarosta powiatu hajnowskiego Andrzej Skiepmo.
- Przewodniczący Rady Gminy Białowieża Włodzimierz Wołkowycki.
- Radni gminy Białowieża.
- Dyrektor Zespołu Szkół nr 4 w Hajnówce do której uczęszcza Bartosz, pani Irena Zin.
- Wiesław Rakowicz, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w powiecie hajnowskim.
- Zbigniew Czarnecki, sekretarz Platformy Obywatelskiej w powiecie hajnow-

skim, asystent posła Roberta Tyszkiewicza.

- Iza Dudar, właścicielka Galerii Sztuki Regionalnej „Ławeczka” w Hajnówce, w której już niebawem będzie można oglądać i kupić prace Bartosza Szpakowicza.

- Kamila Muško – Parfieniuk, nauczyciel i opiekun artystyczny Bartosza.

Bartosz Szpakowicz mieszka w Białowieży i jest uczniem Zespołu Szkół Specjalnych w Hajnówce. Obecnie realizuje program szkoły ponadgimnazjalnej przysposabiającej do pracy, ma 22 lata.

Trudności w komunikowaniu się rekompensuje mu malarstwo, rysunek i mieszane techniki plastyczne. Sztuka pozwala mu wyrażać emocje, marzenia, a także pokazywać otoczeniu w jaki sposób postrzega różne sytuacje, ludzi, zdarzenia itp. Najmocniejszą stroną jego twórczości jest niesamowita wy-

obrażnia oraz wypracowany przez lata styl. Uczniowie tego typu szkół często uzdolnieni są manualnie, natomiast Bartosz wyróżnia się szczególnie, jego prace są na o wiele wyższym poziomie. Od wielu lat bierze udział w konkursach plastycznych na różnym szczeblu – powiatowym, wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym – wygrywając liczne nagrody. Jego prace zawsze są dostrzegane i doceniane przez jury. Często są to konkursy w których biorą udział uczniowie liceów plastycznych. Największym sukcesem było zdobycie trzeciego miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Tęcza”, organizowanym przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Dzięki konkursom Bartosz czuje się doceniany, ma poczucie większej wartości, pomaga mu to w otworzyć się na otoczenie, jak również przełamać nieśmiałość i walczyć z chorobą.

Oprócz licznych gratulacji składanych młodemu artyście i jego mamie Halinie Szpakowicz, podczas otwarcia Bartosz otrzymał również prezenty. Upominek od Starostwa Powiatowego w Hajnówce, wręczył pan Andrzej Skiepmo. W imieniu wojewody Macieja Żywno prezent przekazał pan Wiesław Rakowicz. Artysta dostał również nagrodę od marszałka województwa podlaskiego Jarosława Dworzańskiego, którą przekazał mu dyrektor Białowieskiego Ośrodka Kultury Mateusz Gutowski.

Ekspozycję prac Bartosza Szpakowicza można było oglądać w Białowieckim Ośrodku Kultury do 30 grudnia 2011.

Mateusz Gutowski

CUD BETLEJEMSKIEJ NOCY

Jasełka w przedszkolu

Święta Bożego Narodzenia to okres szczególnie oczekiwany nie tylko przez dzieci, ale także przez dorosłych. Aby przybliżyć wszystkim tę radosną atmosferę jak co roku w naszym przedszkolu zorganizowane zostały Jasełka z udziałem dzieci z obu grup wiekowych.

Przygotowania do przedstawienia zaczęły się już na początku grudnia. Dzieci bardzo zaangażowały się w prace związane z jasełkami i pomimo ciągłych prób, przymiarek strojów i pomocy w robieniu dekoracji, nie dawały po sobie poznać, że są tym zmęczone i znudzone.

Po żmudnych pracach na naszym przedszkolnym korytarzu pojawiła się scena z rozgwieżdżonym niebem, Gwiazdą Betlejemską, stajenką z siankiem i choinkami. Korytarz nabrał niepowtarzalnego uroku. Na kilka dni przed występem dzieci wręczyły swoim bliskim zaproszenia na to spotkanie i z niecierpliwością oczekiwały na dzień występu.

22 grudnia nadszedł tak długo oczekiwany dzień występu. Przygaszone światła, blask lampek choinkowych i mrok za oknem sprzyjał atmosferze

Świąt Bożego Narodzenia. Dzieci w pięknych strojach wyszły na przedszkolny korytarz, gdzie lada chwila miało się rozpocząć przedstawienie. Tłumnie zebrana publiczność już tam była.

Na początku zaprezentowały się dzieci z grupy młodszej w programie słowno-muzycznym przygotowanym przez panią Marzannę. Maluszki wypadły znakomicie, za co zebrały gromkie brawa od publiczności.

Następnie na naszą przedszkolną scenę weszły dzieci z grupy starszej, które do występu przygotowały panie Anetta i Izabela. Dwa wiersze zaprezentowane przez kilkoro „starszaków” były wprowadzeniem do rozpoczynającego się przedstawienia pt. „Cud Betlejemskiej Nocy”. Po chwili przy dźwiękach kolędy „Cicha noc” przenieśliśmy się ponad 2000 tysięcy lat wstecz, aby wspólnie z pastuszkami i królami uczestniczyć w cudzie narodzenia Jezusa. Dzieci w pięknych strojach odegrały swoje role w sposób profesjonalny, jak prawdziwi aktorzy. Wiele wzruszeń rodzicom dostarczyło wysłuchanie kolęd i pastorałek w wykonaniu ich pociech.

Po zakończeniu przedstawienia

dzieci dostały duże brawa. Pan dyrektor Krzysztof Petruk oraz ksiądz proboszcz Bogdan Popławski, obecni na naszej uroczystości, złożyli życzenia świąteczne pracownikom przedszkola, dzieciom i ich rodzicom. Były również podziękowania za zorganizowanie jasełek i przybliżenie wszystkim historii narodzenia Pana Jezusa.

Bardzo dziękujemy za zaangażowanie Rodziców w przygotowaniu przedstawienia, to w dużej mierze dzięki wam dzieci tak pięknie nauczyły się swoich ról. Szczególne podziękowania kierujemy: pani Małgorzacie Tokarskiej – za dostarczenie sianka do stajenki, pani Jowicie Morawskiej – za dostarczenie choinek oraz pani Barbarze Jaganow za pomoc w przygotowaniu strojów pastuszków.

W styczniu planujemy wystawienie przedstawienia jeszcze dwa razy: dla klas 1-3 szkoły podstawowej oraz specjalnie dla wszystkich Babć i Dziadków naszych pociech z okazji zbliżającego się ich święta. A wszystkich Rodziców dzieci zapraszamy na kolejne przedstawienie za rok!

Izabela Wołoncewicz

Wykłady o historii Puszczy Białowiejskiej

O życiu Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego koronnego, człowieka oświecenia, mecenasa nauk - o jego zaangażowaniu w politykę i o reformach oświeceniowych – dotyczących zarówno gospodarki, jak i rozwoju kultury opowiadała dr Dorota Michaluk z katedry Europy Wschodniej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu podczas kolejnego wykładu zorganizowanego przez Uniwersytet Powszechny w Teremiskach w programie Między Wschodem a Zachodem we współpracy z BPN.

Zgromadzeni w sali BPN-u słuchacze, w dużej liczbie przewodnicy, mogli posłuchać o oddziaływaniu Tyzenhauza na obszar regionu Puszczy Białowiejskiej - ulepszeniu dróg i komunikacji wodnej i lądowej m.in. kanału Narew-Narewka, o wprowadzeniu nowego sposobu podziału gruntów leśnych, nie na puszcze lecz na leśnictwa i kwatery oraz o zwiększeniu ochrony puszczy m.in. poprzez zwiększenie stanu służby leśnej i uregulowanie sporów o granice i wchody z właścicielami prywatnymi naokoło puszczy. Tego samego dnia dr Michaluk wygłosiła też wykład o Zygmuncie Augu-

ście – za panowania którego spisano statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego, które zawierały m.in. pierwsze ustawy o ochronie puszczy i organizacji polowań królewskich, wprowadzono „Ustawę na wołoki”, na podstawie której w końcu XVI wieku przeprowadzono na terenie WKL reformę terytorialną, która do dziś jest widoczna w zabudowie podlaskich wsi ulicówek oraz doszło do zawarcia niezwyklej w owych czasach unii, w wyniku której powstał na mocy pokoju jeden organizm – Rzeczpospolita Obojga Narodów. Następnego dnia dr Michaluk przybliżyła oba tematy młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego im. M.Cure-Skłodowskiej w Hajnówce. Wykłady w formie artykułu dostępne będą wkrótce na stronie www.teremiski.edu.pl oraz zostaną wydane na płycie razem z filmem „Między Wschodem a Zachodem” i scenariuszami lekcji.

Wykłady zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Katarzyna Winiarska

Rok Janusza Korczaka w Białowieży

Rok 2012 został ogłoszony Rokiem Janusza Korczaka. Uniwersytet Warszawski im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach i Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia rozpoczynają cykl działań z tej okazji od przypomnienia tekstu Jacka Kuronia poświęconego Henrykowi Goldszmitowi, zwanemu Starym Doktorem. Janusz Korczak bowiem to pseudonim literacki, pod którym przeszedł do historii Henryk Goldszmit – polski Żyd, jeden z największych reformatorów wychowania.

Dziadek Korczaka, Hirsz Goldszmidt należał do haskali, intelektualnego ruchu, który dążył od reform życia żydowskiego m.in. jego ześwieczenia i emancypacji Żydów,

i który w rezultacie otworzył drogę do asymilacji i włączył Żydów w krąg nowoczesnej kultury europejskiej. Ojciec Korczaka, Józef Goldszmit, znany adwokat i publicysta, należał do wąskiego kręgu postępowej warszawskiej inteligencji. Korczak (1878 lub 1879 - 1942), określający siebie jako Żyda i Polaka był lekarzem pracującym w szpitalach dziecięcych, publikował teksty o tematyce społecznej w prasie żydowskiej oraz w Głosie – piśmie radykalnej inteligencji, prowadził w radiu audycje radiowe propagując prawa dziecka; jednocześnie był jednym z założycieli międzynarodowej syjonistycznej organizacji młodzieżowej Ha-Szomer Ha-cair. Brał udział jako lekarz w wojnie rosyjsko-japońskiej i I wojnie światowej,

a w armii niepodległej Polski miał stopień majora. Przede wszystkim jednak Henryk Goldszmit był wybitnym pedagogiem, znanym na arenie międzynarodowej, twórcą nowatorskiej metody wychowania opartej na demokracji dziecięcej, wykraczającej daleko poza ówczesne teorie pedagogiczne. W oparciu o tę metodę działały prowadzone przez niego sierocińce warszawskie Nasz Dom i Dom Sierot - dla dzieci żydowskich. Korczak zginął w 1942 roku wraz ze swoimi podopiecznymi i współpracownikami z Domu Sierot wywieziony do obozu zagłady w Treblince.

K.W

Jacek Kuroń

Stary doktor i recepta na XXI wiek

cz. I

(Tekst zgodnie z wydaniem: Jacek Kuroń, *Nadzieja i rozczarowanie. Pisma polityczne 1989 – 2004*, Seria: *Pisma polityczne Jacka Kuronia*, red. M. Boguta, M. Kropiwnicki, M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.)

Jeśli chcemy zbudować ład przyszłości, w którym jest miejsce dla tych, co zostali wykluczeni – to czeka nas wielka rewolucja wychowawcza, rewolucja edukacyjna obejmująca cały świat. Tak oto okazało się, że Janusz Korczak wskazuje nam drogę w przyszłość. Niezwykle odkrycie.

Polacy, jak wszystkie narody o trudnych dziejach, bywają nadwrażliwi w kwestiach dotyczących ich dumy narodowej i w związku z tym – historii. I tak przyjęło się, że dumni możemy być ze wszystkiego co nasze, rodzime, a więc z okresów niepodległego bytu, a wstydzić się należy wyłącznie kolaboracji z obcymi. Więc przede wszystkim udziału w tak zwanym realnym socjalizmie.

Kiedy Czesław Miłosz wydał zbiór oryginalnych tekstów z czasów II

RP, rzucających cień na ten okres, odezwały się głosy protestu. Podobnie zareagowała polska opinia publiczna na wieść o zbrodni ludobójstwa w Jedwabnem i okolicach. W rezultacie dominacji takich postaw bywa, że szcycimy się tym, czego należałoby się wstydzić, i wstydzimy, czy w każdym razie przemilczamy to, co powinno być naszą dumą.

Na przełomie XIX i XX wieku w Warszawie rozwijał się niezwykle prężny ruch tworzenia kultury narodowej dla każdego, zwłaszcza, jak to wtedy mówiono, warstw najuboższych (dlatego to ówczesny Uniwersytet Latający zwany był często „bosym”). Właśnie z tego ruchu wyrosło to wszystko co najlepsze w II Rzeczypospolitej. Jego wybitnym uczestnikiem był pochodzący z od dawna zasymilowanej rodziny żydowskiej doktor Henryk Goldszmit, znany jako Janusz Korczak.

Cały ten ruch, będący współdziałaniem wielkiej zbiorowości jednostek połączonych wspólną ideą, miał charakter wychowawczy. Ideą wiodącą była wizja społeczeństwa wolnych ludzi, równych we współdziałaniu dla wspólnego dobra. We wspólnie tworzonej kulturze narodowej i wielości tych kultur różnych narodów. Była to wspólnota ludzi wolnych od ucisku i dążąca do tego, by uwolnić współobywateli od nędzy.

Korczak w ramach tego ruchu

podjął i uczynił misją swego życia sprawę dziecka. Z niezwykłą wnikliwością opisywał życie dzieci bogaczy i nędzarzy (Dziecko ulicy, Dziecko salonu), dzieci polskich i żydowskich. Chcesz zmienić świat – pisał – musisz zmienić wychowanie. Tworzył tę ideę w swoim piśmiennictwie i szeroko zaprojektowanej praktyce.

Choćby powierzchowny przegląd historii wielkich przełomów społecznych w pełni potwierdza tę myśl. Przemiany Sejmu Wielkiego poprzedza ruch Komisji Edukacji Narodowej. Wielką Rewolucję Francuską – ruch encyklopedystów. Powstanie Państwa Izrael wielki prokibucowy ruch wspólnot rolnych (a chodzi tu nie tyle o wychowanie dzieci zrodzonych w tych wspólnotach, bo tu wysuwa się różne zastrzeżenia, co o wychowanie samych uczestników ruchu, którzy wchodzili we wspólnoty kibucowe wprost z diaspory i tworzyli tam nowy ład, kształtowali nowego człowieka). Przemiany niepodległościowe, demokratyczne XX wieku w Polsce – ruchy, o których tu mówię.

Choć w Polsce początków XX wieku było wielu wybitnych wychowawców, przywódców ruchów społecznych: Aleksander Kamiński, Helena Radlińska, małżeństwo Solarzów – to Korczak był największym wychowawcą minionego stulecia, i to w skali świata.

~ KULTURA I NAUKA ~

Twórca psychologii rozwojowej belgijsko-francuski uczyony Jean Piaget przyjeżdżał do Warszawy, by zapoznać się z jego doświadczeniami – i chyba on pierwszy nazwał go dumą Polski.

Jak wychować dziecko do wolności

Parę słów o tym uniwersalnym, wciąż paląco aktualnym przesłaniu Korczaka.

W 1974 roku Związek Księgarzy Niemieckich przyznał swoją Pokojową Nagrodę pośmiertnie Januszowi Korczakowi. Przy tej okazji jeden z najwybitniejszych współczesnych pedagogów niemieckich Hartmuth v. Henting wygłosił referat o ideach wychowawczych Korczaka.

„Jak mogą dorośli, sami pozbawieni wolności, wychowywać do niej dziecko? W jaki sposób możliwe jest samostanowienie, kiedy nie ma jeszcze ukształtowanej osobowości (powstającej dopiero z oporu, jakiemu w pewnych warunkach ulega)? Jak można pogodzić przekazywanie nieodzownego zasobu kultury, zasad ładu, humanizmu, z równie nieodzownym przekazem własnego doświadczenia? Jak połączyć działalność opiekuńczą dorosłego z ryzykiem nauczania «otwartego»”? – pytał Hartmuth v. Hentig, syn uczestnika antyhitlerowskiego ruchu oporu w III Rzeszy.

„Wydaje mi się, że Korczak znalazł szczęśliwszą odpowiedź na te pytania niż większość innych, którzy się z nimi borykali – podczas gdy ci inni domagają się miłości, kierowania, pobłażliwości, partnerstwa, «stosunku pedagogicznego», modelu konfliktowego, emancypacji, ukulturalnienia, socjalizacji, wychowania «negatywnego», «postępowego», «antyautorytatywnego», kształcenia, opieki, doradztwa – a wszystko to oznacza poświęcenie i nakład pracy ze strony dorosłych – on żąda dla dziecka poszanowania jego prawa do szacunku. Wszyscy inni, świadomie bądź nieświadomie, stają po którejś ze stron – albo dziecka, albo dorosłych. Pedagogika ich nosi zatem w sobie załęk nowego niepokoju. Albo coś dziecku przyznają, albo mu czegoś odmawiają. Korczak stwierdza zaś, czego dziecko nie ma na sprzedaż – swego prawa.

Szacunek to wartość obustronna.

Szacunek bez poszanowania samego siebie jest pozbawiony treści. Tylko ten, kto szanuje drugiego, może sam oczekiwać szacunku. Szacunek to swoista wytyczna działania, dokładniejsza niż miłość i uzależnienie funkcjonalne. Szacunek nie może położyć tamy przemocy i agresji, może jednak uczynić je zbędnymi i nieprzydatnymi. Szacunek nie da się pogodzić z niesprawiedliwością, nędzą innych, moim własnym sobiepaństwem i naszą wspólną gospodarką rabunkową – tymi elementami braku pokoju. Szacunek jest w pewien szczęśliwy sposób kategorią zarówno pedagogiczną, jak i polityczną. Szacunek, ponieważ można go nakazać, stanowi bardziej wiarygodną odpowiedź na nasz brak pokoju niż miłość, łagodność i zdrowy rozsądek.

Jeżeli chcemy, aby dziecko szanowało nasz ład, konieczności, z którymi godzimy się z trudem, wypróbowane wartości i instytucje, rozsądek społeczny – to musimy dać mu najpierw doświadczyć szacunku, a dopiero później owych treści i wyobrażeń. Nasz własny szacunek dla tych rzeczy implikuje niemal zawsze brak poszanowania dla dziecka, a tym samym utrudnia mu zrozumienie potrzeby szacunku dla innych. Stąd bierze początek brzemiennie w następstwa upośledzenie dziecka, tu leżą źródła «nierównej wojny» pomiędzy dorosłymi a uciążliwymi, nieświadomymi, bezsilnymi, chaotycznymi, zabierającymi czas, niepomiarkowanymi małymi ludźmi. Wydajemy się sobie o tyle bardziej upoważnieni do naszych władczych posunięć, o ile dziecko «nie zna moresu»: jest ciekawe, wypytuje bezwstydnie o wszystko, wszystkiego dotyka, nie uznaje żadnej hierarchii. Dziecko ma «nastawienie ostentacyjnie demokratyczne». Jego plastikowy kubeczek znaczy dla niego tyleż, co moja filiżanka z miśnieńskiej porcelany, wyimaginowane cierpienia jakiegoś psa na ulicy tyleż, co mój ból głowy. Co w nim jest godnego szacunku? – zapytujemy. Brak nam czasu, gnębiamy nas trośki, odczuwamy brzemień odpowiedzialności, zarabiamy pieniądze i dorabiamy się, robimy politykę i bronimy ojczyzny. Dziecko nie zna tych wszystkich obciążeń i to bierzemy mu za złe. Wiadomo nam jednocześnie, że nie mamy do tego prawa. Rozgrzesza-

my się więc, nie tylko obstając przy niedoskonałości, praktycznej niezdolności dziecka do życia, ale przypisując mu z zasady złe skłonności: jest w sposób zuchwały lekkomyślne, skłania się zdecydowanie ku złemu, chętnie ulega zdrożnym wpływom, z upodobaniem naśladuje najgorsze przykłady. Dlatego narzucamy mu cały program ostrożności, obawy i posłuszeństwa. Wiemy, co dziecku wyjdzie na korzyść. Wiemy, co może się zdarzyć i bardzo łatwo ulegamy rozczarowaniu. «Możesz mi wierzyć! Sam zobaczysz!» – mówimy dziecku i już sami jesteśmy przekonani, że racja okaże się po naszej stronie. Mówimy sobie samym i postronnym obserwatorom: «dziecko naturalnie nie usłucha, bo jest przemądrzałe i przekorne, więc musi odczuć na własnej skórze».

Tak jak nie należy brać dziecka serio, tak samo nie można mu ufać. Szpiegujemy dzieci (nazywamy to «dawaniami»); nie dopuszczamy ich do żadnych tajemnic; musimy je – dla ich dobra – «przejrzeć na wylot». Korczak tak o tym mówi: jeżeli wychowawca zgłębi wszystkie skłonności dziecka, to nie ma ono nic do stracenia. A kto nie ma nic do stracenia, jest nie tylko ubogim, ale i niebezpiecznym współczesnym.

Najgorszy ze wszystkiego jest jednak szantaż: «musisz mi o wszystkim mówić – inaczej nie mogę ci ufać»; albo: «nigdy nie spodziewałbym się tego po tobie... więc na tobie też nie można polegać!». Korczak komentuje to w ten sposób: to niedobrze, że się tego nie spodziewałeś, a źle, że zamilkłeś bez zastrzeżeń. Jesteś marnym wychowawcą. Nawet nie wiesz, że dziecko to człowiek, i dodaje: obrażasz się nie dlatego, że dostrzegłeś niebezpieczeństwo zagrażające dziecku, ale dlatego, że wystawiło ono na szwank reputację twojego zakładu, twojej linii pedagogicznej, twojej osoby: chodzi ci o własną skórę. W tym samym stopniu, w jakim nie dowierzamy dziecku, prowadzimy je za rączkę, strofujemy – w takim samym żądaniu od niego zaufania, zabraniamy mu krytykować nas, dostrzegać nasze błędy, namiętności i śmieszności.

Nie należy chcieć zapobiec każdej krzywdzie i każdemu nieszczęściu. Nasza obawa przed szkodami moralnymi

~ KULTURA I NAUKA ~

mi i psychicznymi zatrąwa dziecku jego prawdziwe życie: – Rękę złamiesz, przejadą cię, pies cię ugryzie. Nie jedź śliwki, nie pij zimnej wody, nie chodź boso, nie biegaj po palącym słońcu, zapnij palto, zawiąż szalik. Widzisz, dlaczego mnie nie słuchałeś. Teraz musisz kuleć, teraz cię oczy bolą. Na miłość boską! Przecież krew ci leci! Kto ci dał ten nóż?

A jeżeli dziecko w to wszystko wierzy i nie zjada potajemnie – z bijącym sercem – funta niedojrzałych śliwek w jakimś kącie, jeżeli nie bawi się zapalkami, uśpiwszy uprzednio czujność dorosłych, jeżeli podporządkowuje się żądaniom biernie, posłusznie

i ufnie, schodząc z drogi wszelkiemu doświadczeniu, unikając każdego ryzyka i trudu jakiegokolwiek manifestacji woli – co pocznie, kiedy odczuje w swoim wnętrzu coś, co rani, pali i gryzie?

Tak zatem ogłasza Korczak swoją Magna Charta dziecka: Odkryłem te trzy prawa podstawowe:

- prawo dziecka do własnej śmierci;
- prawo dziecka do dnia dzisiejszego;
- prawo dziecka, by być takim, jakie jest.

Ta Magna Charta jest między innymi dlatego tak wielka, że jest taka mała. Kto wyliczy wszystkie możliwe radosne prawa, temu przypadnie w udziale większy aplauz od większej liczby lu-

dzi, o tyle jednak mniej pomoże tym, którym te prawa mają przysługiwać; albowiem zatai największy problem: czy są one zbieżne, jakie jest ich wzajemne ustopniowanie i jak można je urzeczywistnić? Korczak oszczędza nam wielu pięknych przepisów i rad, daje dziecku zabezpieczenie przeciwko podporządkowaniu, nadzorowi, ujarzmieniu przez nas: swobodę rozporządzania własnym ciałem, własnym dniem dzisiejszym, własną tożsamością”.

Kolejną część artykułu Jacka Kuronia będą mogli Państwo przeczytać w lutym.

Zakończenie Roku z Czesławem Miłoszem

Beata Fudalej i Aleksandra Zamachowska w Teremiskach

Beata Fudalej i Aleksandra Zamachowska – aktorki Teatru Narodowego w Warszawie w zaaranżowanej w domu Uniwersytetu Powszechnego kawiarni czytały wiersze Czesława Miłosza zamykając 16 grudnia roczny cykl prowadzonych przez Fundację Edukacyjną Jacka Kuronia wydarzeń i wspólnej lektury tekstów poety noblisty.

W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy ukazało się 11 numerów dodatków do Głosu Białowieży poświęconych życiu i twórczości Miłosza zatytułowanych Rok z Czesławem Miłoszem w Białowieży. Numery od styczniowego do majowego prezentowały utwory poetyckie i prozatorskie noblisty według klucza chronologicznego. Od rodzinnych Szetejn przez Wilno i dwudziestolecie międzywojenne po okres okupacji i wczesna lata powojenne. Serię tą zamykał numer poświęcony problematyce "Zniewolonego umysłu". Numer czerwcowy prezentował utwory zaproponowane przez czytelników, składające się na plenerową wystawę pod tytułem "Białowieskie czytanie Miłosza", którą można było oglądać na fasadzie Starej Szkoły w Białowieży od czerwca 2011 do początku stycznia 2012. Dodatki wychodzące w drugiej połowie roku poświęcone były wybranym problemom poruszonym w twórczości Mi-

Łosza. Numer wrześniowy dotyczył Białowieży i Puszczy Białowieskiej i zawierał między innymi głośny artykuł poety "Rozebrać Wawel na cegłę?" zawierający postulat ochrony przyrody Puszczy Białowieskiej. W Teatrze w Teremiskach odbyły się dwa wysokiej klasy wydarzenia artystyczne. 11 czerwca znakomity aktor Jerzy Zelnik roztaczał przed słuchaczami miłoszowski świat poezji, a wielokrotnie nagradzana pianistka młodego pokolenia Zofia Łałak ubogacała je kompozycjami Fryderyka Chopina, Karola Szymanowskiego, Aleksandra Tansmana i Jana Ignacego Paderewskiego akompaniując na fortepianie. Z kolei 24 września mogliśmy spojrzeć na Miłosza i jego twórczość poprzez nowoczesne środki wyrazu – taniec, ogromne drewniane ruchome scenografie, miksowaną na żywo muzykę, projekcje multimedialne i obecność reżysera na scenie. Wieczór na dwa głosy i skrzypce wieńczący projekt zaoferował kolejną dawkę poezji w atmosferze miejskiej kawiarenki literackiej. Słuchaczom usadowionym przy stolikach nakrytych białymi obrusami i ażurowymi serwetkami, domowym cięście, herbacie i świecach utwory Czesława Miłosza czytały aktorki Teatru Narodowego: Beata Fudalej i Aleksandra Zamachowska. Pierwsza aktorka prezentowała wiersze podejmujące problem rodzinnego miejsca, czasu i tego, co Miłosz nazwał trwa-

niem obecności, opierając się głównie na wierszach z tomów „To” i „Na brzegu rzeki”. W utworach drugiej aktorki dominowały utwory z tomów „Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada”, „To” i „Na brzegu rzeki”, a tematem wiodącym była tu sama poezja oraz postacie twórcy i Dajmoniona. Głos muzyczny wprowadzał Piotr Fiedorowicz, lider grupy Otako, grający na skrzypcach pograniczne melodie tradycyjne litewsko-białorusko-polskie. I choć rok Miłosza się skończył, jego poezja w Białowieży już zostanie – w naszym głowach i sercach.

Uniwersytet Powszechny w Teremiskach i Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia gorąco dziękują wszystkim partnerom projektu za wkład jaki, w niego wnieśli: Białowieskiemu Ośrodkowi Kultury, Gminie Białowieża, Nadleśnictwu Białowieża i Białowieskiemu Parkowi Narodowemu, a także wójtowi gminy Albertowi Waldemarowi Litwinowiczowi oraz wszystkim wolontariuszom.

Rok z Czesławem Miłoszem w Białowieży został zrealizowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku oraz Fundacji Edukacyjnej Jacka Kuronia.

Katarzyna Winiarska

Zakończenie Roku z Czesławem Miłoszem



Fot. Katarzyna Winiarska

Kącik poezji

Dla Białowieży – Franciszek Kobryńczuk



W Białowieży, w listopadzie...

W Białowieży, w listopadzie
jesień jeże do snu kładzie
nie na jedną noc,
ale aż na trzy miesiące,
gdy kryć będzie nogi słońce
w ciepły z chmury koc.

W Białowieży w listopadzie
w dzień za każdym z nas się kładzie
coraz dłuższy cień.
Za to budzi się ospały,
niebogaty już w upały,
coraz krótszy dzień.

W Białowieży, w listopadzie
jeszcze ptakom się nie kładzie
z ziaren smacznych dań.
Jeszcze z dziećmi w dal nie goni
po przestrzeni śnieżnych błoni
kulig wielu sań.

W Białowieży, w listopadzie
ptak nam śpiewa coraz rzadziej.
Milkną park i las.
Tylko wróbel ćwierka, ćwierka
i przez okno do nas zerka,
a to cieszy nas.
W Białowieży gdy jest zima...

W Białowieży, gdy jest zima
borsuk się w swej norze zżyma,
gdy go budzi ktoś.
- Kto mi tam nad głową tupie?
Pewnie te sarenki głupie,
albo ciężki łoś.

W Białowieży śniegu zwały.
W puszczy każdy zwierz jest mały
przez ten biały puch.
Żubrom sięga tuż pod brode,

przez co tracą swą urodę,
gdy nie widać nóg.

W Białowieży w mroźny ranek
pachnie w puszczy świeżym sianem,
aż się wachać chce.
To nie trawę gdzieś na łące
suszy w czerwcu ranne słońce,
absolutnie nie.

W Białowieży służba leśna
smaczne siano z czerwca, września
wozi tak co dnia.
Gdy zwierzęta się nakarmią,
już im mrozy z wichrów armią
nie wyrządzą zła.

W Białowieży oby luty,
swe podkute lotem buty,
mógł postradać gdzieś,
to natychmiast pan skowronek
zaświergoce nad zagonem
wiośnie swoją pieśń.

W Białowieży zapach świeży...

W Białowieży zapach świeży
wśród puszczańskich płynie ścieżyn
od lipowych drzew.
Gniazda puste. Cisza w puszczy
Nocą tylko woła puszczyk,
ale to nie śpiew.

Słońca boją się komary.
Kryją się gdzieś w mroczne szpary,
jak te duchy złe.
Na polanie żubry leżą,
matki z dziećmi i młodzieżą.
Słońcem cieszą się.

Nie ma krzyków i owacji.
Puszcza ma swój czas wakacji
tylko raz na rok.
Macierzyństwo już skończone.
Szpak opuścił swoją żonę
z wiśni spija sok.

Lato letnią ma sukienkę.
Spaceruje z nim pod rękę
jeleń, żubr lub łoś.
Tylko pszczoły pracowite
brzęczą w puszczy już przed świtem.
Robić musi ktoś.

Miss piękności

Mrówka – owad cienki w talii,
giętka, zwinna, bo bez kości,
pojechała do Italii
na wybory miss piękności.

Kandydatek było mrowie.
Nie wiadano aż do końca,
której z nich przypadnie głowie
ta korona migocąca.

Czy chcesz wierzyć, czy nie wierzyć,
naszej mrówce z Białowieży

założono ją na czoło.
Gdy wróciła do macierzy
otoczyli ją wokóło
przyjaciele i znajomi.

Z tłumu wyszedł stary chomik
i w imieniu wszystkich gości
złożył naszej miss piękności,
jak najszczęsze gratulacje,
prosząc wszystkich na kolację.

Zauważył lis zdziwiony,
że ma mrówka, prócz korony,

złoty medal zawieszony.
- A to za co? - ją zagadał.
- Obok trwała olimpiada.
W dyscyplinie jednej z wielu
wzięłam udział, przyjacielu!
- W jakiej, mrówko? Mów, nie czaruj!
- W podnoszeniu...
- Co?
- Ciężarów!

Franciszek Kobryńczuk

Ilona Karpiuk w Teremiskach

Nowa Opowieść o Kolędzie

Nasza opowieść wychodzi z mroku, duda wieści nadejście kolędników, którzy radują się wraz z mieszkańcami kolejnej odwiedzanej chaty. Na koniec znika, tak jak między szumem wiatru nikną dźwięki instrumentów, głosu ludzkiego, dzwoneczków poruszanych powietrzem – tak o swoim projekcie kolędniczym, który zaprezentowała 18 grudnia na Uniwersytecie Powszechnym w Teremiskach opowiada jego twórczyni Ilona Karpiuk.

Znana białoruska artystka z Białegostoku, przygotowała "Nową Opowieść o Kolędzie" wraz z dudziarzem Jauhienem Barysznikawem z Mińska, który wystąpił już w Teremiskach tej jesieni podczas Festiwalu Bardauskaja Vośień, gdzie po koncercie wokalnym z gitarą dał przedsmak obecnego projektu, prezentując technikę gry na dudzie i opowiadając o tradycji muzycznej jaka się z nią wiąże.

W projekcie Ilony udział wziął też Michał Minta, akordeonista oraz członkinie grupy Południce, zajmujące się śpiewem tradycyjnym na pograniczach: Julita Charytoniuk, Anna Błahno i Magdalena Wieremiejuk. Na pytanie dlaczego zajęła się właśnie kolędami, Ilona Karpiuk odpowiada: *Kolędy wróciły do mnie po kilku latach przerwy w aktywnym kolędowaniu. Brak wypełniłam wspólnie z kolegami z zespołu „Ilo&friends” rok temu, gdy wspólnie z zespołem „Rozśpiewany Haradok” przygotowaliśmy świąteczny koncert „Szczodry wieczar dobrym ludziom”. Wtedy zapragnęłam zrobić kolejny krok i przygotować program kolędniczy z dudą białoruską. Jest to instrument na Białostocczyźnie zapomniany, a przecież silnie związany z tradycjami kolędniczymi. Długo szukałam białoruskiego dudziarza, który zechciałby przyjeżdżać do Białegostoku na próby, ale znalazłam,*

a oprócz niego twórczego akordeonistę, z którymi zaaranżowaliśmy wspólnie wybrany repertuar. Składają się na niego tradycyjne białoruskie kolędy, z których każda opowiada jakąś historię, komuś jest poświęcona, a przede wszystkim bardzo zakorzeniona w codzienności. Nasza opowieść wychodzi z mroku, duda wieści nadejście kolędników, którzy radują się wraz z mieszkańcami kolejnej odwiedzanej chaty. Na koniec znika, tak jak między szumem wiatru nikną dźwięki instrumentów, głosu ludzkiego, dzwoneczków poruszanych powietrzem. W przygotowaniu koncertu wsparła nas także grupa świetnie śpiewających dziewczyn z zespołu „Południce”, co pozwoliło połączyć dwie tradycje: ludowego śpiewu i jazzowych ciągów, a w tym wszystkim odnalazła się mocna, indywidualistyczna duda.

Katarzyna Winiarska

Muzyka na osi czasu



Kolejny koncert Filharmonii Warszawskiej dla dzieci w przedszkolu, który odbył się 2 stycznia w ramach wieloletniego programu Fundacji Edukacyjnej Jacka Kuronia został pomyślany jako porównanie dwóch światów – współczesnego, który

jest dzieciom bliski i znany, i dawnego, do którego zabrala dzieci na wyprawę trójka muzyków: flecistka Agnieszka Karwowska, wiolonczelista Adam Misiak i pianista Tomasz Pawłowski.

Podróż, w czasie której dzieci wysłuchały kompozycji muzycznych z różnych epok (m.in. Buleczki z masłem Mozarta) rozpoczęły renesansowe tańce a zakończyły melodie z Koziołka Matołka i Reksia. Zupełnie na zakończenie muzycy dali ponieść się świątecznej scenerii dziecięcych jasełek, w której przyszło im wystąpić i zagrali kolędę Przybieżeli do Betlejem.

Koncerty finansowane są ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Fundacji Edukacyjnej Jacka Kuronia.

K.W

PEŁNE KINO ŻUBR, CZYLI...

Koncert Bożonarodzeniowy

W czwartek 12 stycznia w Białowieckim Ośrodku Kultury odbył się Koncert Bożonarodzeniowy. Koncert rozpoczął i prowadził dyrektor Białowieckiego Ośrodka Kultury Mateusz Gutowski.

Pierwszym punktem programu był występ młodzieżowej grupy zespołu Ruczajok. Przygotowała ona dwie polskie kolędy „Przybieżeli do Betlejem” oraz „Wśród nocnej ciszy”. Warto dodać, iż był to debiut młodszej grupy, który został bardzo miło przyjęty. Kolej-

nym punktem programu był spektakl w wykonaniu uczniów z Technikum Leśnego w Białowieży pod kierunkiem pani Aliny Waszkiewicz. Spektakl nosił tytuł „Boże Narodzenie z księdzem Janem Twardowskim”. Po przedstawieniu ponownie zaprezentował się zespół Ruczajok (grupa starsza), która wykonała kolędy prawosławne. Nieco humoru oraz nutę refleksji widzowie mogli odczuć po występie młodzieży z Zespołu Szkolno – Przedszkolnego. Program został przygotowany pod okiem katechetów religii prawosławnej

i katolickiej. Ostatnim punktem koncertu był występ Chóru Leśników z Białowieży. Chór zaprezentował wspólnie z młodzieżą uczącą się w Technikum Leśnym w Białowieży kolędy katolickie i prawosławne.

Dyrektor Białowieckiego Ośrodka Kultury kończąc koncert podziękował gościom za przybycie oraz życzył zdrowia i wszystkiego dobrego w nowym roku.

●
Marek Zubrycki

Muzykowanie - kolędowanie

Grudniowo-styczniewe spotkania w ramach cyklicznych warsztatów muzyczno-rytmicznych w najmłodszych klasach szkolnych koncentrowały się wokół piosenek świątecznych i kolęd. Ale były też inne piosenki i zabawy, a co najważniejsze prawdziwe muzykowanie na instrumentach.

Jako rozgrzewka do warsztatów 14 grudnia posłużyła zabawa w stonogę oraz piosenka z pokazywaniem Głowa, ramiona, kolana, pięty... wygrywana przez prowadzącą na gitarze w coraz szybszym tempie. Natomiast poprzez zabawę w Kto jest dyrygentem? - odkrywanie dyrygenta pokazującego całej grupie poprzez umowny znak początek i koniec utworu – służyła budowaniu koncentracji dzieci i wdrażaniu zasady jedności grania orkiestry. Następnie dzieci wspólnie z prowadzącą wymyśliły i wykonały do muzyki układ choreograficzny pt. Drwale. Wspólne śpiewanie poznanej na poprzednich zajęciach piosenki Choinkowe całusy poszerzone zostało o poznanie kolejnej zwrotki. Na zakończenie dzieci bawiły się w zabawę śpiący pies - wspomagającą koncentrację i szkolącą wrażliwość słuchu – dzieci po kolei, z zawiązanymi oczami łapały tego, kto próbował zabrać im leżący przed nimi instrument. Na ostatnich przed (pierwszymi) świątami zajęcia dominowały kolędowe zgadywanki. Dzieci z kartkami oznaczonymi cyframi, po wybraniu

przez osobę zgadującą wypowiadały pojedyncze słowa tekstu umówionej kolędy. Jeśli dziecko szybko odgadło o jaką kolędę chodzi, mogło w nagrodę ją zaśpiewać. Choć śpiewali wszyscy – głośno i chętnie, kolędy katolickie i prawosławne. Dzieci wykonały też jedną kolędę do gitary i akompaniując na instrumentach perkusyjnych drewnianych oraz tamburynach i metalowych grzechotkach. Na życzenie dzieci powtórzyliśmy też piosenkę o choince, która kłuje w nos i zabawę w śpiącego psa.

Na pierwszych warsztatach w nowym roku dzieci śpiewały i akompaniowały na instrumentach (trójkątach, drewniankach i tamburynach) kolędę Przybieżeli do Betlejem oraz bawiły się w kolejną, trudną jak się okazało, kolędową zgadywanek – należało wystukać na bębenu rytm jednej z sześciu wybranych wcześniej przez dzieci kolęd, tak by zostali odgadli jej tytuł. Dzieci nauczyły się też dwóch nowych piosenek – melodii na przywitanie i pożegnanie oraz piosenki – tańca Tańczymy labada, która służy jednocześnie jako rozgrzewka-gimnastyka wymagając od tańczących łapania się nawzajem za ramiona, głowy, kolana, kostki nie przerywając tańca.

W drugim tygodniu, znowu przedświątecznym dzieci uczyły się kolędy prawosławnej "W wyszynie niebiosno" – do gitary oraz akompaniując samodzielnie na trójkątach, marakasach i drewniankach. Była też zabawa w panto-

mimę – przedstawianie ruchowe muzyków grających na różnych instrumentach, zabawa "torba pełna instrumentów" – z odgadywaniem rodzajów instrumentów poprzez dotyk oraz inscenizacja taneczna do muzyki "Stary Rok – Nowy Rok" ćwicząca rozróżnianie rodzajów i tempa muzyki. Dzieci z dużym powodzeniem tworzyły też własne melodie do wyliczniki "Dwa aniołki w niebie".

Z radością też informujemy, że od stycznia Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia finansuje również analogiczne warsztaty muzyczno-rytmiczne dla dzieci w przedszkolu w Białowieży. Warsztaty prowadzone przez Annę Szymczukiewicz finansowane są ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Fundacji Edukacyjnej Jacka Kuronia.

●
Katarzyna Winiarska



Koncert Bożonarodzeniowy







Fot. Mateusz Gutowski

BIAŁOWIESCY RODZICE SĄ AKTYWNI

Białowieża Czyta Dzieciom

Hipopotam, chłupopotama, chłupopotam, chłupoblotam, chłupoblotam, płamoblotam, piegoblotam, hipoblotam, hipopsotam – boi się wychylić z błota.

Maluchy w przedszkolu miały dużo uciechy podczas ostatniego przed świętami głośnego czytania przez Leszka Lubeckiego, tatę Oli, w ramach akcji Białowieża Czyta Dzieciom, którą prowadzi Fundacja Edukacyjna Jacka Kuroń. Bawiły się chyba fantastycznie, bo poza "Hipopotamem" i "Kukułką" Wandy Chotomskiej wysłuchały jeszcze utworów Jana Brzechwy: "Arbuz", "Zoo", "Kwoka", "Żuk", "Tydzień", "Kłamczucha", Juliana Tuwima: "O Panu Tralalińskim", "Zosia Samosia", "Słoń Trąbalski" oraz wydanych ostatnio przez Wydawnictwo Dwie Siostry z wysmakowanymi ilustracjami Katarzyny Boguckiej 3 książeczek: "Stefek Burczymucha" Marii Konopnickiej (wyróżnionej na konkursie na Książkę Edytorsko Doskonałą 2010/2011), "Chory kotek" Stanisława Jachowicza oraz "Małpka w kąpielni" Aleksandra Fredry. Starszaki wysłuchały książki "Gromadka Kubusia Puchatka - opowiada Wanda Chotomska".

W Nowym Roku akcje rozpoczęła Iwona Ruczyńska z Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży. Czytała dzieciom o Kreciku - przyjacielu wszystkich zwierząt i o jego przyjaciółce Mysze - łakomczuszce, którą bolał brzuszek, bo zjadła za dużo czereśni, o tym jak Krecik bolał zęb, i o tym jak Krecik podarował ślimakowi rowerek żeby mógł szybciej się poruszać. Książkę o Kreciku, znanym dzieciom ze słynnej serii filmów, których autor Zdenek Miler zmarł miesiąc temu, oplakiwany przez fanów w każdym wieku, dzieci

wybrały samodzielnie z kilku przyniesionych przez lektorke. Starszaki natomiast rozpoczęły przygodę z nowym bohaterem – Plastusiem. Było to okazją do poznania tak archaicznych dziś przedmiotów jak kałamarz, atrament, stałówka, kleks a nawet gałganki. Gorąco polecamy obie pozycje: zarówno "Krecika" Zdenka Milera, jak i pięknie ostatnio wznowiony przez Wydawnictwo Siedmioróg "Plastusiowy Pamiętnik" i "Przygody Plastusia" Marii Kownackiej, koniecznie z ilustracjami Zbigniewa Rychlickiego.

Kolejne czytanie w tym miesiącu skupiło się na marnieniach o zimie, bo wszystkie maluchy tęsknią za bałwanami, szczególnie takimi z opowieści dziadków czy rodziców, co to z trzech wielkich kul są ulepione i miotłą, marchewką oraz starym garnkiem na głowie przyozdobione. Dzięki akcji Białowieża Czyta Dzieciom przedszkolaki miały okazję spotkać swego ulubieńca na książkowych kartach "Karuzeli z wierszykami" Agnieszki Frączek, której fragmenty czytał Wojciech Sobociński, tata Radka, przyrodnik i dziennikarz. Maluszki usłyszały też opowieść o niecierpliwiej bombce, której sprzykrzyło się nudne dyndanie na choince, więc wybrała się w długą i ciekawą podróż po okolicy. Starsze dzieci poznały sekrety życia wiewiórek, opisane przez Kingę Preibisz-Wałę w wydawniczym cyklu Domki zwierząt ("Wiewiórka i jej dziupla"). Dowiedziały się do czego tym zwinnym zwierzątkom służy puszysty ogon, dlaczego nie spadają z drzew (choć brykają po nich jak szalone), a także gdzie mieszkają, co jedzą, kogo się boją i jak opiekują się dziećmi.

Katarzyna Winiarska

Białowiecki Ośrodek Kultury zaprasza na:

PRZEDSTAWIENIE WALENTYNKOWE W REŻYSERII PANI ANNY DULKO PT. "AFRICA SHOW"

przygotowane przez koło teatralne działające przy BOK-u

Miejsce: kino Żubr.

Termin: 14 luty (wtorek) 2012 rok.

Godzina rozpoczęcia: 17⁰⁰.

Zapraszamy serdecznie.

Zwycięstwo Żubra Trzecia liga seniorów

Okrojona podlaska 3. liga mężczyzn zakończyła rozgrywki.

Pierwsze miejsce zajął zespół LUKS Żubr TL Białowieża - ekipa ta wygrała wszystkie spotkania, straciła tylko jednego seta i w dniach 9-11 marca 2012 będzie gospodarzem turnieju półfinałowego o wejście do 2. ligi. Drugi zespół, który też powalczy o 2. ligę, to UKS Sprint Płociczno-Tartak. Brązowy medalista mistrzostw to Mlekoop

MOSiR Grajewo, który w zaległym spotkaniu z 1. kolejki w Kolnie pokonał miejscowy KOKiS 3:0.

1. LUKS Żubr TL Białowieża 18 pkt.
2. UKS Sprint Płociczno-Tartak 10 pkt.
3. Mlekoop MOSiR Grajewo 6 pkt.
4. KOKiS Kolno 2 pkt.

www.pozps.bialystok.pl

Białowiecki Ośrodek Kultury zaprasza na: NA TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O PUCHAR PREZESÓW OSP I T.S. ŻUBR

Miejsce zawodów: sala Zespołu Szkolno - Przedszkolnego.

Termin: 28 stycznia (sobota) 2012 rok.

Godzina rozpoczęcia: 10⁰⁰.

W zawodach udział biorą:
Towarzystwo Sportowe Żubr
OSP Białowieża
KPPSP w Hajnówce
SG Białowieża

Zapraszamy serdecznie kibiców.

Głos Białowieży znajdą Państwo również na portalach www.bialowieza.pl oraz www.lasypolskie.pl

GŁOS BIAŁOWIEŻY — MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Wydawca: Białowiecki Ośrodek Kultury, 17- 230 Białowieża, ul. Sportowa 1, tel. 85 68 12 460. Druk: Nadleśnictwo Białowieża.

Redagują: Mateusz Gutowski (redaktor naczelny). Stali współpracownicy: Anna Kulbacka, Barbara Bajko, Wioletta Januszkiewicz, Katarzyna Winiarska, Helena Jędrzejewska, Jerzy Karczewski, Karol Zub, Marek Zubrycki.

Adres e-mailowy: redakcja@ug.bialowieza.pl, mateusz.gutowski85@wp.pl. Strona internetowa: www.bialowieza.gmina.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów.

Numer zamknięto 15.01.2012 r.

Nakład 350 egzemplarzy